

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

BIULETYN EDUKACYJNY

WODN w Zgierzu nr 18

STYCZEŃ - MARZEC 2024



1. Lidia Leśniewicz	
<i>Z doświadczeń nauczyciela regionalisty.....</i>	4
2. dr Zofia Fenrych	
<i>O lekcjach angażujących.....</i>	11
3. Anna Urbanek	
<i>O regionalizmach i nie tylko.....</i>	17
4. Małgorzata Makowska-Łodwig	
<i>"Cudze chwalcie, swego nie znacie", czyli edukacja regionalna w praktyce szkolnej.....</i>	20
5. Magdalena Zapolska-Downar	
<i>Pieszne rajdy jako forma edukacji historycznej.....</i>	26
6. Sebastian Skrobisz	
<i>Regionalizm w kulturze fizycznej odpowiedzią na globalizacyjne ujednocenie stylów życia.....</i>	30
7. Rafał Ryszelewski	
<i>Turystyka jako forma edukacji regionalnej. Spycimierz wyjątkową atrakcją turystyczną województwa łódzkiego.....</i>	34
8. Elżbieta Wójcik, Agnieszka Pastuszek	
<i>Rola biblioteki w rozwoju edukacji regionalnej.....</i>	37
9. Bogusława Jankowska, Elżbieta Jankowska	
<i>Edukacja regionalna w Bibliotece Pedagogicznej w Łęczycy.....</i>	40
10. Ewa Tomczewska-Budniak	
<i>Kultura ludowa – niewyczerpane źródło inspiracji dla edukacji.....</i>	45
11. Władysław Błaszczak, Adam Zamojski	
<i>Maria Gabriela Andrzejczak – wspaniały pedagog i niestrudzona społeczniczka.....</i>	47

Wydawca:

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu ul. 3 Maja 46

Zespół redakcyjny:

Anna Urbanek - redaktor wydania, szata graficzna i projekt okładki
 Magdalena Zapolska-Downar- zastępca redaktora
 Robert Podgórski - skład i łamanie

Adres redakcji

95-100 Zgierz, ul. 3 Maja 46

e-mail: sekretariat@crezgierz.edu.pl

tel./fax 42 716 24 72 w. 28

Zasady publikacji w Biuletynie Edukacyjnym WODN w Zgierzu

Tekst należy przesać na adres mailowy redaktora naczelnego w wersji elektronicznej (WORD). Zdjęcia należy przesać w formacie JPG, podać ich autora/źródło oraz zgodę na ich publikację cyfrową oraz publikację papierową. Publikacje muszą mieć charakter autorski: tekst jest autorstwa wyłącznie osób wskazanych jako jego autorzy. Niedopuszczalne jest wykorzystanie w artykule pracy innych osób bez odpowiedniego podania źródła. O przyjęciu lub odrzuceniu materiału decyduje Zespół Redakcyjny. Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia w tekstach przeznaczonych do publikacji zmian językowych i redakcyjnych. Publikowanie może zostać uzależnione od przyjęcia od autora zmian w tekście, w miejscach wskazanych przez osobę dokonującą korekty. Autorom publikowanych artykułów nie przysługuje wynagrodzenie za publikację. Pismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie WODN w Zgierzu. Pismo w wersji papierowej rozprowadzane jest bezpłatnie wśród nauczycieli i pracowników oświaty. W wydaniu wykorzystano zdjęcia ze stron PXABAY.

ZAMIAST WSTĘPU...

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Biuletynu Edukacyjnego Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu” poświęcony w całości problematyce edukacji regionalnej. Realizacja zadań z jej zakresu jest jednym z podstawowych obowiązków każdej szkoły. To także wyzwanie dla społeczności lokalnych, sprawdzian ich zaangażowania, możliwości, twórczego potencjału.

Trudno dzisiaj zdefiniować granice regionu. W dobie globalizacji, rewolucji technologicznej i cyfryzacji zmienia się nie tylko horyzont geograficzny, lecz także sposób postrzegania i doświadczania przestrzeni. Edukacja regionalna staje się ważnym instrumentem ochrony tradycji narodowych, regionalnych, lokalnych oraz budulcem tożsamości, świadomości i identyfikacji młodego pokolenia.

Dobrze, że nauczyciele mają tego świadomość. Wielu z nich angażuje się w promowanie treści o tematyce regionalnej podczas projektów edukacyjnych, zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych, rajdów i wycieczek szkolnych, implementując do praktyki nauczania nowoczesne metody, o których mowa w artykułach zgromadzonych do tego wydania.

Wśród pedagogów realizujących treści z zakresu edukacji regionalnej są także bibliotekarze szkolni, pracownicy bibliotek pedagogicznych, w których gromadzi się i przechowuje materiały, dokumenty o tematyce regionalnej oraz organizuje ciekawe wydarzenia.

Cieszymy się, że jest tak wielu nauczycieli promujących wartości regionalne i że ich zaangażowanie przybiera różne formy, przydatne w procesie nauczania i wychowania. Mamy nadzieję, że przydatna i inspirująca będzie wymiana doświadczeń w tym zakresie.

We wspomnieniach przywołujemy postać pani Marii Andrzejczak, wieloletniej nauczycielki, znanej mieszkańcom naszego miasta propagatorki turystyki regionalnej, aktywnej członkini Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, która zapraszana na lekcje jako świadek historii, dzieliła się nie tylko wspomnieniami i doświadczeniem, lecz także zarażała optymizmem i chęcią do działania.

Zapraszamy do lektury!

Lidia Leśniewicz

Dyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Zgierzu

Lidia Leśniewicz

Dyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego, nauczyciel konsultant w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Zgierzu

Z doświadczeń nauczyciela i regionalisty

Przez wiele lat lekcję wiedzy o społeczeństwie w liceum, poświęconą zagadnieniom społeczeństwa obywatelskiego, rozpoczynałam od przywołania obrazu mieszkańców Ameryki, przedstawionego w słynnej pracy teoretyka demokracji Alexisa de Tocqueville'a *O demokracji w Ameryce*, od wyuczonego na pamięć cytatu: „*Niezależnie od wieku, pozycji i poziomu umysłowego Amerykanie nieustannie się stowarzyszają*”¹. To była piękna wizja demokracji amerykańskiej, określonej przez ideę równości i fakt współdziałania ludzi, którzy wychodzą z kręgu spraw prywatnych i angażują się w sprawy publiczne. Szybko jednak tę wizję zderzaliśmy z pesymistyczną odsłoną współczesnej wspólnotowości amerykańskiej przedstawioną przez Roberta D. Putnama w książce *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, w której analizuje on rozkład wspólnotowości amerykańskiego społeczeństwa na małe, lokalne grupy interesów. Znakiem załamania się kultury współpracy jest słynna metafora o „samotnej grze w kręgle” i smutny obraz społeczeństwa składającego się z samotnych jednostek, stowarzyszających się w celu realizacji egoistycznych interesów². Dlaczego tak się stało? Otóż zmianie

uległy więzi łączące jednostki z otoczeniem, ów znaczący zasób społeczny, który jest elementem tzw. kapitału podmiotowości, czyli *zdolności samoprzekształcania się systemu społecznego przez społeczną praxis*³.

Analiza procesów globalizacji i ich konsekwencji wskazuje przede wszystkim na malejącą rolę terytorium w kształtowaniu się więzi społecznych. Obecnie rzadko kiedy człowiek rodzi się, wychowuje, kształci, mieszka, pracuje przez całe swoje życie w jednym miejscu. Przeniesienie relacji do cyberprzestrzeni tworzy wirtualnego sąsiada, przyjaciela, partnera. Zanikają więzi sąsiedzkie, do tej pory wyróżnik relacji w małych społecznościach wiejskich. Przestrzeń przestaje w ten sposób pełnić rolę czynnika bazowego dla więzi społecznych, scalających także jednostkę z terytorium. Ważne stają się więzi ponadlokalne, nieterytorialne, oparte na tzw. komunikacji zapośredniczonej, odnoszące się bardziej do stanu ducha, stylu życia, zainteresowań i pasji. Jednostki samodzielnie selekcjonują i komponują swoje relacje społeczne zgodnie z potrzebą chwili, bez konieczności instytucjonalizacji swojej aktywności oraz presji ze strony środowiska

¹ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, PIW, Warszawa 1976.

² R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

³ P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych. Zaufanie, lojalność, solidarność*, Uniwersytet Jagielloński, *Studia socjologiczne* 1997, 4 (147), s. 7. http://www.studiasocjologiczne.pl/img_upl/studia_socjologiczne_1997_nr4_s.5_19.pdf [dostęp na dzień 17.01.2024 r.]

społecznego⁴. Powstają społeczności sieciowe, nefemerydy – kręgi towarzyskie, których nazwa powstała z połączenia dwóch ich cech: efemeryczności i sieciowości⁵. Nawet samo określenie „wspólnota” staje się nieco kontrowersyjne⁶. M. Castells stwierdza, że współczesnych procesów społecznych nie da się opisać, jeśli nie uwzględnimy wpływu *bezczasowego czasu i przestrzeni bez miejsc*, struktur bez centrum, działających na zasadzie logiki binarnej: włączenie – wyłączenie⁷.

Dziwne i pełne paradoksów jest to społeczeństwo sieci: otwarte i zamknięte, scentralizowane i zdecentralizowane, zindywidualizowane i uspołecznione, demokratyczne i selektywne, wręcz ekskluzywne, oparte nie na biurokracji, lecz infokracji, w końcu globalne – jednocześnie globalne i lokalne⁸. Społeczeństwo teleaktywnych telepracowników, teleuczniów, teleobywateli.

Robert. D. Putnam jako receptę na postępującą erozję postkapitalistycznego społeczeństwa wskazywał wzmacnianie społeczności lokalnych: małych twórczych grup, angażujących się w lokalne działania o różnym charakterze. Dla ich rozwoju potrzebny jest kapitał społeczny tworzący więzy wewnątrzgrupowe oraz pomiędzy grupami. Tylko upodmiotowiona społeczność lokalna jest źródłem innowacji społecznych i staje się ostoją obywatelskiej podmiotowości. Pojawiają się więc nowe zjawiska oraz pomysły na odradzanie wspólnot (np. nowy urbanizm, ruch slow communities, idea lokalizmu). Są one odpowiedzią na tzw. *negatywny lokalizm*,

traktujący funkcjonowanie w środowisku lokalnym jako przejaw społecznej degradacji⁹. Globalizacja rozwijająca się równocześnie z globalizacją prowadzi do zmiany identyfikacji tożsamości: poszukiwania wyróżników, etnicznych kolorytów, swojskości ojcowizn.

W takim kontekście należy dzisiaj rozważać problematykę edukacji regionalnej dzieci i młodzieży. Edukacja regionalna to wyzwanie dla państwa, szkół, organizacji społecznych. To idea będąca sposobem na poznanie otoczenia i lepsze zrozumienie świata, wyjaśniająca sens istnienia wspólnoty.

Edukacja regionalna jest obecnie bardzo ważna, by budować podmiotowość obywatelską oraz tworzyć niewidzialne więzy lojalności jednostki wobec wspólnoty lokalnej. *Istotą edukacji regionalnej jest wyposażenie w wiedzę, zapoznawanie, uwrażliwianie, wspieranie, wzmacnianie i chronienie świata wartości rdzennych, wdrażanie do kultywowania, podejmowania celowych działań na rzecz kształtowania pełnych postaw przejmowania tradycji od poprzednich pokoleń, świadomego kształtowania więzi z „ojczyzną prywatną”, ze światem pierwotnego zakorzenienia* – tak definiuje edukację regionalną Jerzy Nikitorowicz¹⁰. Naturalna potrzeba posiadania „korzeni” to nie tylko poczucie przynależności do określonego miejsca, społeczności i kultury, to odgrywanie roli podmiotu procesów społecznych, politycznych i kulturowych. W ten sposób można wyjść ponad więzy terytorialne, jednocześnie ich nie odrzucając.

⁴ J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów. Analiza społeczeństwa sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 60.

⁵ T. Szendelak, *Nefemerydy w morzu sieciowym: ucieczka emocji z klatki postprywatności*, „Kultura i społeczeństwo”, Tom 50 nr 1-2 (2006), s. 105-128.

⁶ Jak pisze David Pearson: „*Aby grupę można było nazwać wspólnotą, musi ona wywierać moralną perswazję na swoich członków i zmuszać ich do uległości. Wspólnoty są z definicji całościami moralnymi (...)*” w: M. Lakomy, *Demokracja 2.0., Interakcja polityczna w nowych mediach. Dyskurs politologiczny*, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 128.

<https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/sites/wydawnictwo/>

files/publikacje_pdf/lakomy_demokracja_2-0.pdf [dostęp na dzień 17.01.2024 r.]

⁷ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo naukowe PWN 2007, s. 15-16 i dalej.

⁸ J. van Dijk, s. 53.

⁹ A. Michalska-Żyła, *Przywiązanie do miasta*, Uniwersytet Łódzki s. 226.

¹⁰ J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna jako podstawa kreowania społeczeństwa obywatelskiego*, s. 24, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3004/1/Jerzy%20Nikitorowicz_Edukacja%20regionalna%20jako%20podstawa%20kreowania%20spo%C5%82ecz%C5%84stwa%20obywatelskiego.pdf [dostęp na dzień 17.01.2024 r.]

W początku lat 90. XX w. polska szkoła wpisywała się w piękny proces budzenia lokalizmów i regionalizmów. Powstawały programy autorskie, scenariusze lekcji. Organizowano konkursy dla młodzieży, szkolenia i konferencje dla nauczycieli. W 1994 r. na V Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury we Wrocławiu uchwalono „Kartę Regionalizmu Polskiego”, której pkt 6 stanowił: *Szczególne role w podtrzymywaniu i kształtowaniu świadomości lokalnej i regionalnej przypada systemowi edukacji. Programy nauczania szkół wszystkich szczebli powinny szeroko uwzględniać tematykę regionalną*¹¹.

W 1995 r. zespół powołany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej opracował koncepcję edukacji regionalnej – dziedzictwa kulturowego w regionie. W 1999 r. rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego wprowadziło do szkoły podstawowej edukację regionalną. W trzecim etapie edukacyjnym – w gimnazjum – z edukacji regionalnej uczyniono odrębną ścieżkę międzyprzedmiotową¹². Ścieżki międzyprzedmiotowe były zestawem treści i umiejętności o istotnym znaczeniu wychowawczym, których realizacja mogła odbywać się w ramach nauczania różnych przedmiotów lub w postaci odrębnych zajęć. Edukacja regionalna była jedną z ośmiu ścieżek edukacyjnych. W latach 1999-2008 Ministerstwo Edukacji Narodowej zatwierdziło 26 programów nauczania edukacji regionalnej. Zawsze byłam entuzjastką edukacji regionalnej w szkole jako formy nauczania interdyscyplinarnego, pozwalającej szkole uczynić z niej pole doświadczalne dla lekcji holistycznych, opierających się na współpracy nauczycieli w ramach kilku różnych przedmiotów.

Ścieżki zlikwidowane zostały w 2008 r. Powodów było wiele: przeładowane programy nauczania przedmiotów ogólnokształcących,

problem finansowania i niechęć organów prowadzących do zwiększania środków finansowych na zajęcia modułowe, zbiurokratyzowane dokumentowanie realizacji ścieżek edukacyjnych. W kolejnej, nowej podstawie programowej treści poszczególnych ścieżek edukacyjnych, w tym edukacji regionalnej, zostały włączone do podstaw programowych z poszczególnych przedmiotów. Edukacja regionalna stała się integralnym elementem kształcenia ogólnego i dzisiaj jest realizowana w ramach poszczególnych obowiązkowych zajęć edukacyjnych.

Te okoliczności wyznaczają dla stowarzyszeń samoorganizujących się wokół idei regionalizmu nowe cele edukacyjne. Przykładem takiej organizacji jest Towarzystwo Przyjaciół Zgierza (TPZ) – obecne trwale w edukacji regionalnej w zgierskich szkołach. Ale ta trwałość nie oznacza niezmienności.

Działalność Towarzystwa Przyjaciół Zgierza w zakresie edukacji regionalnej można podzielić na dwa obszary. Pierwszym jest prowadzenie szkół społecznych. Bieżący rok szkolny jest trzydziestym czwartym od powołania szkół społecznych w Zgierzu. Analiza dokumentów założycielskich z tamtych lat pozwala określić owe działania jako niezwykle spontaniczną inicjatywę, wymagającą dużego społecznego zaangażowania różnych podmiotów. Imperatywem działalności tych szkół stała się myśl, że szkoła powinna pomagać dzieciom i młodzieży odnaleźć się w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, ale także kształtować emocjonalne więzi z miejscem urodzenia i pielęgnować rodzime tradycje. Te założenia wpisywały się w działalność statutową Towarzystwa Przyjaciół Zgierza.

1. *Prowadzenie szkół niepublicznych przez towarzystwo przyjaciół miasta było i jest ewenementem na skalę kraju. Wartością tego typu inicjatyw jest fakt, że wszystkie dobre*

¹¹ Karta Regionalizmu Polskiego, <http://regionalizmpolski.pl/?karta-regionalizmu-polskiego>,30 [dostęp na dzień 17.01.2024 r.]

¹² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego (Dz. U. 1999, nr 14, poz. 129).

zmiany w polskiej oświacie miały swe źródło w oddolnych inicjatywach oświatowych z początku lat 90., a powstanie szkoły jako projektu realizowanego przez zaangażowanych nauczycieli społeczników, uczniów i rodziców stało się miejscem wyzwania lokalnych inicjatyw i kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Indywidualizacja procesu kształcenia, programy autorskie, nowatorstwo pedagogiczne, projekty edukacyjne przecierały szlaki jako element oferty edukacyjnej właśnie w szkołach niepublicznych, w tym w szkołach społecznych Towarzystwa Przyjaciół Zgierza. A dzisiaj nikt nie wyobraża sobie bez nich żadnej szkoły. Edukacja regionalna, wpisana w misję szkół TPZ, w praktyce konsumowana była przez udział uczniów we wszystkich inicjatywach Towarzystwa i odwrotnie: TPZ wspierało i nadal wspiera projekty i akcje swoich szkół. To także pas transmisyjny dla krzewienia idei regionalizmu wśród dzieci i młodzieży.

Drugim obszarem aktywności TPZ są inicjatywy lokalne na rzecz edukacji regionalnej w Gminie Miasto Zgierz i Gminie Zgierz. Próbą zachęcenia uczniów do działalności zorganizowanej było tworzenie szkolnych kół TPZ w szkołach miejskich i powiatowych. Obecnie ta działalność zanikła całkowicie. Nie można jednak powiedzieć, że młodzież szkolna i nauczyciele pozostają obojętni na propagowane cele i organizowane akcje w zakresie edukacji regionalnej. Młody człowiek dzisiaj częściej z aktywnością społeczną kojarzy pracę wolontariacką lub podejmowanie jednostkowych aktywności społecznych. To trzeba wykorzystywać, bo i taka aktywność pozwala rozwijać regionalizm, przełamywać własny egocentryzm, tworzyć bezpośrednie relacje. Jest w końcu świetnym sposobem na profilaktykę i walkę z problemami społecznymi takimi jak: przemoc rówieśnicza, uzależnienia, zachowania autodestrukcyjne. Dlatego sformalizowaną formułę zastąpiono nową, która powstaje samorzutnie: nauczyciele będący członkami lub sympatykami

TPZ włączają młodzież w swoich szkołach w organizowane przez Towarzystwo konkursy i akcje lub staje się ono partnerem albo patronem takich akcji. Szczególnie istotna jest współpraca pomiędzy Towarzystwem Przyjaciół Zgierza a Muzeum Miasta Zgierza, Miejsko – Powiatową Biblioteką Publiczną im. Bolesława Prusa w Zgierzu, Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Zgierzu, zgierską Parafią Ewangelicko-Augsburską oraz miejscowymi parafiami rzymskokatolickimi.

Ulubioną formą popularyzacji wiedzy o regionie jest konkurs jako forma indywidualnej lub grupowej aktywności poznawczej, odwołującej się nie tylko do zdolności i zainteresowań, ale także je kreującej. Z inicjatywy nauczyciela jednej ze szkół od kilkunastu lat organizowany jest corocznie Konkurs *Moje Miasto. Moja Rodzina*, poświęcony rodzinnym historiom uczniów z terenu miasta Zgierza oraz gminy Zgierz, których osnową są zachowane w domach rodzinnych pamiątki, fotografie, dokumenty itp. Przez wiele lat popularyzacji wiedzy regionalnej służył *Konkurs Wiedzy o Zgierzu i Regionie Zgierskim*, zawsze dodatkowo kończony wycieczką edukacyjną po regionie. Sposobem na zwrócenie uwagi na przeszłość regionu jest zainteresowanie młodzieży tym, dlaczego upamiętniono szkołę imieniem i nazwiskiem konkretnej osoby.

Tak zrodziła się inicjatywa *Powiatowego Konkursu Wiedzy o Patronach Szkół Ponadpodstawowych* (wcześniej: *Ponadgimnazjalnych*), który miał kilkanaście edycji. W ramach obchodów 50-lecia działalności TPZ zorganizowało wraz z nauczycielami *Międzyszkolny Konkurs Plastyczny Pocztówka ze Zgierza*, którego wernisaż pokonkursowy otwarty został w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy w Zgierzu. Wspólnie z Muzeum Miasta Zgierza organizowane są spacer i rajdy historyczne: Rajd Edukacyjny Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej, Rajd Edukacyjny Szlakiem Walk Wrześniowych 28. pułku Strzelców Kaniowskich i Kresowej Brygady Kawalerii w gminie Zgierz.

Współorganizowane są Zgierskie Spotkania Muzealne i sesje popularno-naukowe, w ostatnich latach: *Szkolnictwo powszechne w międzywojennym Zgierzu, 80. rocznica wybuchu II wojny światowej, Tajna Organizacja Nauczycielska w Zgierzu*. TPZ wspólnie z Muzeum Miasta Zgierza organizowało ważne dla edukacji regionalnej ekspozycje muzealne, np.: *Supraśl – archiwum fotograficzne miasta, 50 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Zgierza, Życia rodzin niemieckich i żydowskich w Supraślu, Piękno zaklęte w drewnie, Wiktor Wołkow – fotografie* i inne.

TPZ w szkołach włącza się w organizację spotkań ze świadkami historii lub spotkania z osobami zasłużonymi w regionie, wspiera biblioteki szkolne, które powinny być pierwszym źródłem informacji regionalnej dla uczniów. Przekazuje do bibliotek publikacje będące wynikiem własnej działalności wydawniczej, w tym rocznik historyczny *Zgierskie Zeszyty Regionalne*.

Ważne miejsce w kształtowaniu związków z regionem dla TPZ ma organizowana od 2007 r.



Kwesta przy zgierskim cmentarzu, fot. zbiory TPZ

w okresie Święta Zmarłych coroczna kwesta do puszek na cmentarzach zgierskich, z przeznaczeniem zebranych pieniędzy na renowację zabytkowych mogił i zaniedbanych grobów osób zasłużonych dla miasta Zgierza.

To jedno z najważniejszych i najbardziej nośnych społecznie zadań Towarzystwa, także w kontekście budowania więzi międzypokoleniowej. Corocznie biorą w niej licznie udział uczniowie zgierskich szkół wraz z nauczycielami oraz społecznikami. Cmentarze to nie tylko obiekty o walorach turystycznych: dobra kultury i dobra historyczne, to również ważne ogniwo w cyklu edukacyjnym młodzieży i dziedzictwo kultury materialnej. Ważne zatem jest, by uczniowie, przez kontakt z lokalnymi miejscami pamięci, poznawali nie tylko historię, ale także szukali sensu członkostwa we wspólnocie wielonarodowej i wielowyznaniowej, jaką była niegdyś



Zgierski wehikuł czasu, fot. G. Urbanek

społeczność zgierska.

Jak budować świadomości i dumę z miejsca jako obszaru zaangażowania, uświadamiania i doświadczania historii, także w zakresie relacji w ramach *communitas*? Odpowiedzią może być partycypacyjny model uczenia, oparty o projekty edukacyjne. Przykładem jest projekt *Zgierski wehikuł czasu* zrealizowany w 2019 r. przez Zespół Szkół Społecznych TPZ, z wyko-rzystaniem przestrzeni miejskiej oraz elementów happeningu I rekonstrukcji historycznej. Celem nadrzędnym projektu było odtworzenie harmonii między przestrzenią a wielokulturową społecznością miejską jako czynników warunkujących rozwój

miasta XIX-wiecznego. Była to inicjatywa lokalna, zrealizowana w ramach konkursu *Kultura na ulicę*, dofinansowana ze środków Narodowego Centrum Kultury. W Parku Kulturowym Miasto Tkaczy w Zgierzu zaaranżowane zostało XIX-wieczne miasto z obszaru Królestwa Polskiego, z jego charakterystycznymi elementami takimi jak: targ, szkoła, warsztat tkacki i stolarski, teatr uliczny. Uczniowie i nauczyciele zaprezentowali profesje typowe dla tamtych czasów: kwiaciarki, tkaczki, praczki, garncarza, stolarza, gazeciarza i wielu innych. Wśród atrakcji ulicznych były też konkursy oraz pokazy i warsztaty pracowni konserwacji drewna i mebli zabytkowych a także prace na kole garncarskim.



Zgierski wehikuł czasu, fot. G. Urbanek

Stroje typowe dla epoki, muzyka ulicznych grajków, angażowanie przechodniów w inscenizowane zdarzenia zaowocowały pogłębieniem identyfikacji mieszkańców oraz uczestników projektu z miastem jako miejscem,



Zgierski wehikuł czasu, fot. G. Urbanek

jego przeszłością oraz specyficznym *genius loci*, a przez to ukazaniem uczniom i lokalnej społeczności wartości zabytkowej architektury miasta Zgierza, jako unikalnego zespołu urbanistycznego w Europie i związanej z nim kultury miejskiej. W projekcie wzięła udział cała społeczność szkół TPZ: uczniowie, nauczyciele i pozostali pracownicy wraz ze swoimi rodzinami oraz mieszkańcy Zgierza.

Wchodzenie w interakcje z przypadkowymi przechodniami było odkrywaniem nowych miejsc pamięci, znanych, ale identyfikowanych w negatywnych kontekstach, z pozoru nieważnych, które nagle zyskały nowe znaczenie, konstytuując lokalną tożsamość. Ten projekt to także przykład współpracy między organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz edukacji regionalnej: powstał on przy zaangażowaniu Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M.



Międzyszkolny Konkurs Pocztówka ze Zgierza. fot. zbiory TPZ

Należy pamiętać, że mądrze prowadzona edukacja regionalna pozwala ożywić życie lokalnych wspólnot i wzbudza dużo pozytywnych emocji. Daje wspaniałe, różnorakie i wielowymiarowe pole do działań nauczycielskich w oparciu o mało docenianą dzisiaj metodę pogłębienia. Wiele tutaj zależy od nastawienia, inwencji i pomysłowości nauczyciela. Nauczyciele mają dzisiaj do dyspozycji wiele „gotowców” do edukacji regionalnej. Uczniowie jednak chętniej angażują się w nowe pomysły i inicjatywy niż w te,

które są powielane lub w których już uczestniczyli. Wykorzystanie regionalizmu w edukacji zależy od zdolności pedagogicznych nauczyciela, jego wiedzy ogólnej oraz znajomości środowiska lokalnego.

Należy zachęcać pedagogów do pracy na jego zasobach i potencjale tego środowiska, do współanimacji kultury lokalnej. Nie tyle do formalnej przynależności do kół i stowarzyszeń, choć to także wydaje się ważne, ale do współpracy przy różnego typu inicjatywach. Ważne jest współdziałanie z muzeami, ośrodkami kultury, organizacjami pozarządowymi, świadkami historii, twórcami ludowymi, parafiami, zespołami folklorystycznymi. Należy także wzmacniać aksjologiczny wymiar edukacji regionalnej jako wychowywania do wartości takich jak: piękno, dobro, prawda, sprawiedliwość, altruizm, odpowiedzialność, solidarność. Dodatkowo, kontakt z wartościami regionalnymi pomaga kształtować postawy patriotyczne wobec narodu. Należy wzmacniać poczucie bezpieczeństwa i afiliacji: edukacja regionalna jest ważna, by można było powrócić w przyszłości do źródeł, do miejsca pochodzenia, identyfikować się z miejscem dzieciństwa i młodości. Każdy człowiek powinien wiedzieć, gdzie jest jego *raj utracony*. W tych powrotach mieści się czasem całe jego człowieczeństwo. Jest to szczególnie ważne dla współczesnych *globalnych nastolatków*, borykających się z problemem wykorzenienia lub braku zakorzenienia. Edukacja regionalna broni młodzież przed alienacją i samotnością w świecie pełnym bodźców, zmieniających się elementów

i wzorców kulturowych, dając fundament przynależności. Zakorzenienie w symbolice, tradycji, wartościach *orbis interior* (łac. świat wewnętrzny) – bezpiecznej przestrzeni społeczności lokalnej, pozwala przetrwać w *orbis*

exterior (łac. świat zewnętrzny) – nieznaney, obcej i niebezpiecznej współczesnej rzeczywistości¹³.

Warto na koniec pamiętać, że elementem edukacji regionalnej jest edukacja obywatelska. Jej specyfiką jest praktyczne działanie, które buduje doświadczenie: od uczestnictwa w wy-borach, przez aktywny udział w życiu lokalnej wspólnoty, po działalność polityczną. W tym sensie stanowi ona jeden z najistotniejszych elementów tworzenia ducha samorządności, uczy partycypacji niezbędnej dla sprawnego funkcjonowania człowieka w przestrzeni publicznej. Wielu uczniów, jacy mieli dobrze prowadzoną edukację regionalną, angażuje się w działalność samorządową, podejmuje inicjatywy społeczne, które dotyczą nie tylko ochrony dziedzictwa kulturowego, ale cało-kształtu problemów swojego środowiska. Zmiana paradygmatu w myśleniu o edukacji regionalnej w kontekście zmieniających się uwarunkowań społecznych jest konieczna. Nauczanie treści regionalnych to nie tylko kształcenie, lecz przede wszystkim wychowywanie i budowa rzeczy-wistych relacji. Każdy region ma swoją unikalną historię, która może stać się bazą ciekawych produktów kulturowych do zaimplementowania nawet przez sieciowe społeczności. *Świat wartości rdzennych* nie musi być tylko dziedzictwem do ocalenia, ale może stać się czynnikiem rozwoju, odpowiadającym celom i potrzebom obecnych pokoleń kształtowanych przez Rewolucję 4.0



¹³ I. Kotowicz – Borowy, *Znaczenie edukacji regionalnej dla zachowania tożsamości i dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Wielokulturowość. Między edukacją regionalną i edukacją*

międzykulturową. Dylematy i konteksty tożsamościowe, red. K. Kossak – Głowczewski, A. Kożyczkowska, Kraków 2015, s. 102 – 103.

dr Zofia Fenrych

Specjalistka ds. przedsięwzięć edukacyjnych w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, nauczycielka historii w V Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Asnyka w Szczecinie

O lekcjach angażujących

Żyjemy w świecie mocno zróżnicowanym – pod wieloma względami. Różnimy się pod względem osobowości, temperamentów, doświadczeń z przeszłości, światopoglądów etc. Różnią się od siebie miasta, regiony, państwa, kontynenty. Grupy społeczne, narody, społeczeństwa, branże zawodowe – to też elementy wyróżniające. To są fakty, które mimo swojej prostoty są często trudne do przyjęcia. W sposób naturalny dążymy do jakiejś jednorodności, jednoznaczności, jednolitości. To daje złudne poczucie bezpieczeństwa. Złudne, bo... świat jest zróżnicowany. Co więcej, ulega ciągłym zmianom, które wymagają od nas uważności, elastyczności, odwagi. Jak ma się do tego edukacja szkolna? Choć system podpowiada inaczej – to już nie jest czas na „tworzenie” jednakowych ludzi, którzy będą realizować polecenia władzy państwowej w fabrykach i urzędach – to czas, by w różnicach dostrzegać potencjał dla budowania odrębności, tożsamości, a także – paradoksalnie – szukania także tego, co łączy, w czym możemy budować dialog i relację.

Jednocześnie, żyjemy w świecie zglobalizowanym. To ogromna szansa, na przykład w wyrównywaniu ogólnoswiatowych nierówności i na stworzenie społeczeństwa solidarnego. Jest to również duże zagrożenie dla budowania własnej tożsamości młodych ludzi – niejednokrotnie zagubionych w gąszczu pojęć,

niebezpieczeństw, kryzysów, które niesie ze sobą globalizacja. Często łatwiejsze do przyjęcia, zrozumienia jest to, co jest blisko, co nas bezpośrednio może dotyczyć, czego możemy dotknąć, doświadczyć.

Ten wstęp miał za zadanie pokazać, jaką wartość ma docenienie różnorodności i jednocześnie odrębności w kształtowaniu młodych ludzi. Pomóc w tym może także wprowadzanie wątków regionalnych do szkolnej edukacji. Wielka szkoda, że tak niewiele czasu możemy im poświęcić... Chwileczkę! Czy na pewno? Co prawda nie ma już tzw. ścieżek edukacyjnych realizowanych m.in. w gimnazjach, a wśród nich tej poświęconej edukacji regionalnej. Nie ma osobnego przedmiotu postulowanego przez niektóre środowiska. To jednak nie zmienia faktu, że zarówno konkretną wiedzę o regionie/regionach, jak i postawę zakorzenienia się w małej ojczyźnie możemy, a nawet powinniśmy wprowadzać przy realizacji podstawy programowej. Wątki regionalne powinny się pojawiać przede wszystkim w szkole podstawowej – w kształceniu zintegrowanym, na języku polskim, historii, geografii, wiedzy o społeczeństwie, przyrodzie, biologii, a także muzyce i plastyce. Na tym poziomie treści regionalne mają za zadanie przede wszystkim kształtować wiedzę, zrozumienie i przywiązanie do regionu urodzenia, zamieszkania uczniów.

W szkole ponad-podstawowej (na analogicznych przedmiotach) mamy jeszcze dodatkowy, głębszy namysł nad obecnością regionu w kontekście i globalnym, i relacji np. z mniejszościami.

Jednak nie musi tu chodzić jedynie o realizowanie materiału z programów i podręczników. Jako nauczyciele możemy wszak zdecydować nie tylko o rozłożeniu nacisku na poszczególne treści, ale także o sposobie ich realizowania. Weźmy za przykład lekcję biologii w szkole podstawowej. Jedną z umiejętności wynikającą z podstawy, którą powinien zdobyć uczeń jest przedstawienie cech budowy zewnętrznej rośliny nagonasiennej na przykładzie sosny (II.5.4.A). Oczywiście, można otworzyć podręcznik i obejrzeć zamieszczoną rycinę. Można skorzystać z tablic edukacyjnych zawieszonych w klasie. Można włączyć prezentację lub film temu poświęcony. Można nie ruszyć ucznia z jego ławki i nie pokazać, że takie sosny rosną w parku dwie przecznice od szkoły. Ale można także opuścić na chwilę szkolną salę z jej pruskim ustawieniem ławek i pokazać, jak sosna wygląda „na żywo” i że jest charakterystyczną rośliną naszego regionu. A jeśli ktoś ma taką możliwość, to może ruszyć z klasą na całodzienną wycieczkę do okolicznego lasu i przy okazji zaobserwować wszystkie rośliny, których niezbędność poznania wynika z podstawy. A może pójść do ogrodu dendrologicznego, do parku kolekcjonującego ciekawe okazy? Tak! To nie tylko poszerza wiedzę biologiczną, którą nie tylko uczniowie poznają, ale i doświadczają (!) i przy okazji mogą dowiedzieć się, że w ich miejscowości jest taki ogród, jest taki park, czyli poznają swój najbliższy region. Nie jestem nauczycielką biologii, więc nie będę się w tym kierunku więcej wyrażać. Na tym przykładzie chciałam pokazać swoistą interdyscyplinarność edukacji regionalnej.

Kilkukrotnie pojawiło się wcześniej słowo „doświadczać”. Nie jest to przypadkowe użycie. „Uczenie przez doświadczenie” (lub doświadczenie) jest podstawową wiedzą dla

edukatorów ludzi dorosłych. I nie jest to technika, model czy metoda uczenia, ale zaobserwowany sposób działania człowieka w skutecznym zdobywaniu kompetencji. Obserwacji takiej dokonał, skrupulatnie opisał i spopularyzował David Kolb. To jego nazwisko znane jest z pojęcia „cykl Kolba”, na którym opieramy projekty szkoleniowe dla dorosłych. Na czym polega ten cykl? Przede wszystkim na takim układzie poszczególnych części procesu szkolenia, by znalazły się elementy doświadczenia (odwołanie się do jakiegoś przeżycia z przeszłości, symulacja jakiejś sytuacji, przywołanie czyjegoś doświadczenia – np. z prezentowanego filmu itp.), refleksji nad tym doświadczeniem (co się wydarzyło, dlaczego – to może być krótka chwila indywidualnego namysłu, dyskusja całej grupy itp.), teorii z nim związanej oraz zastosowania, czyli w jaki sposób zdobyte kompetencje można zrealizować w swojej rzeczywistości. Cykl Kolba łączy się także z tzw. uczeniem opartym na dowodach – stąd podbudowanie osobistego doświadczenia konkretną teorią, czyli przeniesienie go na meta poziom, spojrzenie z góry. Świadomość tych czterech elementów sprzyja naszej skuteczności – zarówno jako prowadzących, jak i uczestników, odbiorców przekazywanej wiedzy. I nie chodzi tu o spór, że są metody lepsze i gorsze, że dużo zależy od prowadzącego szkolenie, warsztaty itp. To wcześniejsze zdanie oczywiście jest prawdziwe, ale cykl Kolba dotyczy nie sfery metod czy predyspozycji osoby prowadzącej, ale tego w jaki sposób przyjmuje wiedzę uczący się. Możemy przeprowadzić szkolenie wygłaszając kilkugodzinny wykład, ale czy wiedza, którą chcemy przekazać skutecznie dotrze do odbiorcy?

Cykl Kolba obecny jest w edukacji i pedagogice dorosłych od lat 70. XX wieku, a jego źródła można szukać jeszcze w XIX wieku (np. w koncepcji Johna Deweya). Jego znajomość i świadomość procesu sprzyja bardzo mocno w kształtowaniu kompetencji. Mimo to, niezmiernie rzadko stosowany jest w edukacji

szkolnej. Rzecz jasna, dzieci i młodzież nie mają takich doświadczeń z przeszłości, do których mogliby się odwołać. Mają mniej, mają inne, ale co najistotniejsze – mogą zawsze czegoś nowego doświadczyć. Wróćmy do naszego przykładu z sosną. Wyprawa do pobliskiego parku czy lasu i poszukiwanie określonych roślin jest doświadczeniem. Zebranie uczniowskich obserwacji i przeżyć, rozmowa o nich to refleksja. Krótkie wyjaśnienie na poziomie meta, czym są rośliny nagonasienne, jakie mają znaczenie itd., bazujące na wcześniejszych działaniach uczniów – to teoria. A kończący wycieczkę miniquiz polegający na rozpoznawaniu roślin – możemy potraktować jako zastosowanie wiedzy w praktyce. Nie zdziwiłabym się, gdyby czytający te słowa odkryli w tym momencie, że nie wiedząc o tym, stosują cykl Kolba! I bardzo dobrze, ale warto też stosować go świadomie.

Edukacja regionalna jest znakomitym materiałem na testowanie wartości cyklu Kolba. Przytoczyłam przykład związany z lekcją biologii, żeby pokazać, że spektrum zastosowań jest szerokie. Sama jestem historyczką i również w tym przedmiocie widzę znakomitą skuteczność doświadczenia i doświadczania. Chciałabym ją przedstawić w dwóch aspektach – bardziej ogólnym i bardzo szczegółowym, prezentując konkretny materiał dydaktyczny.

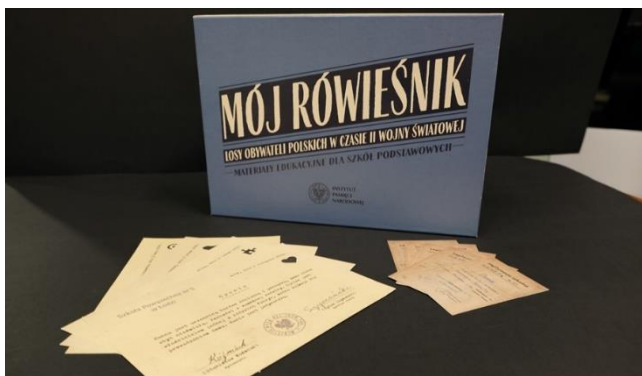
Edukacja historyczna jest ważna. To pewien truizm, wykorzystywany zresztą przez kolejne pokolenia i polityków, i nauczycieli. Ale czy jest ciekawa? W moim przekonaniu historia jest fascynująca, ma różne aspekty, perspektywy, każdy może znaleźć w niej coś dla siebie – dzieje polityki, nauki, społeczeństwa, gospodarki, ale i historię mody, militariów, zabawek itd., można polubić konkretną epokę, historię miejsca (kraju, miasta, czy zamku). Można by długo wymieniać, ale przeciętny uczeń polskiej szkoły w tym momencie otworzyłby szeroko oczy. Edukacja historyczna w szkole niezmiernie rzadko wykracza bowiem poza dzieje polityczne i wojenne.

Niestety. Oczywiście, obowiązuje nas podstawa programowa, która jest jaka jest, zmienić jej nie jesteśmy władni. Ale sposób jej realizacji należy już do nauczycieli.

Historia to fakty i ich interpretacje, a edukacja historyczna przede wszystkim powinna uczyć odróżniania jednych od drugich. Jako przedmiot szkolny ma szansę być lekcją krytycznego myślenia – to ono leży wszak u podstaw warsztatu historyka. Szeroka analiza źródeł historycznych może kształtować mechanizm ciągłego zadawania pytań – dlaczego ktoś coś napisał/stworzył? Jaki miał cel? Na czyje zlecenie? Kto i jakie odniósł korzyści? Czyż nie chcielibyśmy, żeby nasi podopieczni w ten sposób odczytywali np. informacje medialne? Jestem przekonana, że są nauczyciele, którzy w ten sposób uczą historii. Doświadczenie własne i wielu osób, z którymi rozmawiam, jest jednak inne. Nauka historii w szkole to konieczność zapamiętania wielu informacji podanych przez nauczyciela w czasie wykładu. Zadaniem ucznia jest je przyswoić i zaliczyć na ocenę. Ciąg dalszy nie jest specjalnie ważny (choć może ludzimy się nieco, że skoro sprawdziliśmy wiedzę, to ona już zostanie w naszych uczniach). Co tu można zmienić? Wprowadzić aspekt ludzki do nauczania. Brzmi absurdalnie? Przecież historia jest już przedmiotem z grupy humanistycznych! Tak, ale ile w niej tak naprawdę ludzi? W jakim stopniu prowadząc zajęcia o poszczególnych zjawiskach z przeszłości, zwracamy uwagę uczniów na rzeczywistość tzw. zwykłego człowieka? W podstawie programowej z imion i nazwisk znamy głównie królów, ważniejszych dowódców wojskowych, przywódców ruchów religijnych i społecznych. Czasem pojawi się wątek życia codziennego, najczęściej w kontekście gospodarki, ale często traktowane jest to jako mniej ważne. Nie ma namysłu nad tym, kto stał za wydarzeniami ze stron podręcznika. Kto decydował, a kto ponosił konsekwencje. I nie chodzi tu tylko o brak wielu grup społecznych (jak kobiety, chłopci, mieszczanie, etniczne i narodowościowe grupy mniej-

szościowe). Nawet wymieniani z nazwiska władcy traktowani są przedmiotowo, rzadko zastanawiamy się nad ich motywacjami, okolicznościami, a nawet charakterem czy osobowością. Wracając do opisanego wcześniej cyklu Kolba, należy stwierdzić, że w sztabowej edukacji historycznej brakuje doświadczenia i refleksji nad nim. A takim doświadczeniem może być „spotkanie” z postacią historyczną.

Oczywiście, obowiązuje nas realizacja podstawy programowej. Po pierwsze, wprowadzanie szerszych wątków biograficznych (biografii indywidualnych i zbiorowych) nie musi wykluczać tej realizacji. Po drugie, przybliżenie „żywej” postaci ma szansę głębszego dotarcia do naszych uczniów, a przez to lepszego przez nich zapamiętania, przemyślenia oraz wpływu na ich postawę itd. Jak można to zrobić? Pomysłów jest całkiem sporo, a pomocą są tu publikacje naukowe i popularnonaukowe (również w formie magazynów internetowych). Na przykład, omawiając jakąś epokę, za stały punkt odniesienia możemy przyjąć jedną rodzinę (niekoniecznie prawdziwą) lub miejscowość (np. naszą małą ojczyznę). Następnie sprawdzamy, czego mogła rodzina/miejscowość doświadczyć w czasie wojny 30-letniej, o czym mogła usłyszeć, o czym mogła wiedzieć. Jakie informacje raczej do niej nie dotarły, bo była peryferyjna, bo informacje nie były przekazywane, bo nie istniały media itp. Przesuwając się na osi czasu, możemy osadzać



Gra edukacyjna IPN, fot. M. Zapolska-Downar

suchy opis z podręcznika. Jak to wygląda w cyklu Kolba? Konkretna historia rodziny lub miejscowości to doświadczenie, a że jest omawiana wspólnie – mamy również refleksję. Wiedza ogólna to teoria, a wnioski wysnuwane z omawianych postaw, zachowania, a także wiedzę na tematy społeczne możemy potraktować jako zastosowanie.

To tylko jeden z wielu pomysłów na taką angażującą lekcję, która może sprzyjać i lepszemu zapamiętywaniu materiału i głębszemu zrozumieniu procesów oraz kształtowaniu myślenia. Podobnych metod i towarzyszących im narzędzi jest znacznie więcej – można je znaleźć także pod hasłem *metody partycypacyjne*, czyli takie, w których elementem jest zaangażowanie ucznia, czasem odegranie jakiejś roli, czasem przyjęcie

Gra edukacyjna IPN, fot. M. Zapolska-Downar

perspektywy. Przykładem może być przygotowanie uczniów do przeprowadzenia wywiadu z postacią historyczną (którą odgrywa nauczyciel lub dobrze znający szczegóły uczeń), może to być narada powstańców w styczniu 1863 r., albo dyskusje na temat przyszłości Polski tuż przed wybuchem I wojny światowej, może być to również stworzenie „żywego obrazu” np. według Matejki, wówczas uczniowie, odgrywając poszczególne role, dyskutują nad miejscem, które dla nich wybrał malarz i historia etc. Niezwykle cenną metodą, aczkolwiek siłą rzeczy zarezerwowaną dla historii najnowszej, jest spotkanie ze świadkiem historii. Tu warto też pamiętać, że w zasadzie każdy może być takim świadkiem jako uczestnik i obserwator rzeczywistości. To otwiera pole do różnych pomysłów również w historycznej edukacji regionalnej, mam tu na myśli: wywiady domowe i z najstarszymi mieszkańcami, filmy, podcasty, wystawy o najbliższym regionie. Metody i narzędzia zawsze dostosowujemy do naszych uczniów – ich możliwości i chęci współpracy. Nawet te, które nie są wymyślone i stworzone przez nas. Im mniej skomplikowana instrukcja metody lub narzędzia –

konkretne fakty w rzeczywistości bliższej niż

tym lepiej, bo świadczy to o łatwiejszej możliwości jej dostosowania do naszych potrzeb.

Wydaje się, że taki warunek spełnia materiał wydany przez szczeciński oddział Instytutu Pamięi Narodowej, którego mam przyjemność być autorką. „Mój Rówieśnik. Losy obywateli polskich w czasie II wojny światowej” to zestaw tekstów i informacji statystycznych opracowanych w formie gry stanowiskowej, adresowany przede wszystkim do szkół podstawowych (ale można wykorzystać i na wyższych etapach). Uczniowie losują legitymację swojego mniej więcej rówieśnika żyjącego w okresie międzywojennym. Wszystkie 15 opracowanych postaci urodziło się w 1928 r. – czyli w momencie wybuchu wojny mają 11 lat, a w chwili jej zakończenia – 17. Po wylosowaniu szukają informacji o swojej postaci w kolejnych

punktach: 1) informacje statystyczne, które należy odszukać na diagramach, a pochodzą ze spisu ludności z 1931 r.; 2) informacje o uczniach pochodzące z opinii wychowawców ze szkół powszechnych II RP; 3) informacje z pamiętników i dzienników dzieci z początku wojny IX 1939 – początek 1940 r.; 4) informacje z okresu okupacji, które należy „wyciągnąć” ogólnego opisu „Wiadomości wojennych”; 5) informacje, które powstały na koniec wojny i po jej zakończeniu (1944-1946). Na podstawie zebranych informacji uczniowie tworzą krótkie relacje, narracje i opowiadają po kolei na forum klasy. Postacie są fikcyjne, ale ich losy prawdziwe, przedstawione w taki sposób, by były zrozumiałe i przyswajalne dla uczniów. Pochodzą z różnych stron Polski, a wojna „rzuca” je w różne części świata. Jednym z wniosków, które płyną z treści tego materiału



Gra edukacyjna IPN, fot. M. Zapolska-Downar

jest to, że los dzieci i młodzieży nie różnił się specjalnie od losu dorosłych.

Gdzie w tym materiale pole do modyfikacji? Liczne spotkania z nauczycielami pokazały, że jest ich całkiem sporo. Po pierwsze, dobór materiałów. Nauczyciel może zdecydować, które postacie wybierze, które są ważniejsze z perspektywy jego celów nauczania. Może zdecydować o liczbie stacji – i je ograniczyć. Może wykorzystać pojedyncze elementy gry – jak choćby gazetę „Wiadomości wojenne” z czwartej stacji. Po drugie, co dalej ze zdobytymi informacjami. Pierwotna idea polegała na kształtowaniu umiejętności tworzenia krótkich narracji historycznych (wymóg płynący z podstawy programowej). Ale można to rozwinąć do dalszych projektów. Narracja może być pisemna, a nie ustna – w formie opowiadania. Można zachęcić uczniów do wymyślenia, co mogło być dalej z ich postacią lub jej rodziną (gdy postać nie przeżyła wojny). Uczniowie mogą również stworzyć krótkie nagranie na temat „swojej” postaci, uzupełnić je fotografiami, mapami itd. Ciekawym pomysłem jest próba odnalezienia prawdziwych osób o podobnych losach. Ponieważ postacie związane są z różnymi regionami Polski (i międzywojennej i powojennej) można wybrać tę z nich, która jest najbliższa naszym uczniom i stworzyć z niej swojego przewodnika po historii regionu. Pomysłów i rozwiązań może być wiele – a włączenie w proces uczniów jeszcze ten zbiór może powiększyć.

Czym zatem jest edukacja regionalna? Czy tylko wiedzą o elementach ludowości z najbliższej nam okolicy? (co zrobić, gdy takich tradycji w regionie brakuje?) Czy powielaniem narracji z historii politycznej, ale tym razem z regionu? (przyznam, że lepsze zrozumienie dynastycznych komplikacji wśród książąt z dynastii Gryfitów, rządzących w przeszłości moim regionem, umożliwiła mi dopiero powieść Elżbiety Cherezińskiej „Sydonia” – na studiach się

z tym tematem męczyłam, jako uczennica nawet nie próbowałam zrozumieć). A może wystarczy pójść z uczniami do lokalnego muzeum? Ileż wystaw nie jest zrobiona topornie i nudno? Edukacja regionalna to dziedzina interdyscyplinarna! Jej celem jest z jednej strony kształtowanie swoistego przywiązania do miejsca aktualnego przebywania, a z drugiej orientacji w przestrzeni. Zadaniem jest odnajdywanie związków między mikro- i makroregionem, małą i wielką ojczyzną. I nigdzie nie jest powiedziane, by robić to w kierunku od ogółu do szczegółu, od wielkiej historii do małej (często zapominając o tej drugiej). Skala mikro jest często bliższa, bardziej zrozumiała, taka, której możemy doświadczyć, a przez to zrozumieć procesy zachodzące w skali makro i globalnie.

W jaki sposób zatem edukację regionalną i osobiste doświadczenie uczniowskie możemy połączyć ze zróżnicowanym światem i globalizacją? W procesie kształtowania własnej tożsamości bardzo ważna jest potrzeba odrębności. Jeśli jest ona budowana w szacunku dla różnorodności, wpływa pozytywnie na rozwój młodego człowieka. Proces dojrzewania potrafi być przytłaczający – trochę pamiętamy ten okres, trochę próbujemy zapomnieć.

Badania pokazują, że jedną ze zmian cywilizacyjnych jest też inna konstrukcja psychiczna obecnych nastolatków oraz występowanie trudności, których wcześniej nie było, z jakimi obecnie muszą się zmagać. Tworzenie poczucia bezpieczeństwa dla kolejnych pokoleń to również osvajanie z bliskim terenem, przestrzenią ich codzienności. To również kształtowanie umiejętności nazywania procesów, ukazywania ich własnych przeżyć na szerokim tle społecznym, historycznym. Temu sprzyjają wszelkie działania, metody i narzędzia, które będą przybliżały edukację do świata bliskiego dzieci i nastolatków. Świata, którym są nie tylko teren, zwyczaje, tradycje, ale przede wszystkim – ludzie.

Anna Urbanek

Wicedyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Zgierzu

O regionalizmach i nie tylko

Po czym poznać mieszkańca Łodzi i okolic? Może zdarzyć się, że spróbuje on poza Łodziem kupić migawkę, a wówczas pani sprzedająca bilety w Warszawie bądź innym polskim mieście szeroko otworzy oczy i zapyta: *Co takiego?* Spotkało to nie tylko mnie, ale i moją córkę, kiedy rozpoczęła studia w Krakowie. Wspomniana sprzedawczyni biletów zapewne nie miała pojęcia, że pracuje na krańcówce tramwajowej (czyli pętli tramwajowej) oraz że na śniadanie zjadła pół angielki (czyli bułkę paryską).

Przytoczona anegdota może być zaczą-

regionach Polski te wyrazy są nieznane. Zatem warto im uświadomić, z czego wynika przytoczona odmienność językowa. Łódź jako pierwsze miasto polskie miało od 23 grudnia 1898 r. sieć elektrycznej komunikacji tramwajowej, która rozwinęła się bardzo szybko i należała do jednej z największych w Europie¹⁴. W ślad za pojawieniem się tego nowoczesnego, jak na owe czasy środka transportu publicznego, łodzianie wynaleźli słowa potrzebne do opisu związanych z nim przedmiotów, właśnie *migawkę* i *krańcówkę*.

Równie zaskakująca dla uczniów może



Tramwaj na Piotrkowskiej w Łodzi, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

tkiem lekcji poświęconych regionalizmom, a tym samym wprowadzaniu uczniów w odrębność językową i kulturową ich miejsca zamieszkania. Z pewnością wielu z nich zdziwi fakt, że w innych

okazać się informacja, iż tylko w naszym regionie zamek błyskawiczny zyskał miano *ekspresu*. Natomiast, kiedy przywołamy wyrazy takie jak: *bajzel*, *siajowe*, *galancie*, *badziewie*, *zalewajka*,

¹⁴ <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,29345964,lodz-byla-pierwsza-125-lat-temu-wjechaly-pierwsze-tramwaje.html> [dostęp: 23.02.2024 r.]

szmelc, może okazać się, że niektóre z nich nie są znane im - mieszkańcom województwa łódzkiego. Niestety młodzi ludzie w coraz mniejszym stopniu są zaznajomieni z bogactwem mowy swojego regionu, o czym wspomina m.in. prof. Barbara Kudra z Katedry Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Łódzkiemu”¹⁵. Chociażby już z tego powodu ważne jest umożliwienie uczniom obcowania z różnorodnością językową polszczyzny, którą tworzą między innymi regionalizmy. Wyraz *regionalizm* definiuje *Słownik języka polskiego PWN*:

1. jęz. cecha wymowy, forma gramatyczna, wyraz lub konstrukcja składniowa, właściwe mowie mieszkańców pewnego regionu,
2. ruch społeczno-kulturalny, dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru,
3. zespół cech etnograficznych i kulturowych, charakterystycznych dla danego regionu.

Na potrzeby niniejszego artykułu będę się odwoływać do pierwszej definicji, jednocześnie starając się wskazywać na związki regionalizmów z historią i kulturą regionu.



Chmura wyrazowa, wyk. A. Urbanek

Trzeba pamiętać, że w podstawie programowej języka polskiego stwierdzono, że poznanie regionalizmów służy nie tylko kształtowaniu kompetencji językowych uczniów, ale

także rozwijaniu ich świadomości kulturowej. Tym samym lekcje poświęcone regionalizmom wpisują się w szersze zagadnienie, jakim jest edukacja regionalna. Celem zaś edukacji regionalnej jest m.in. powrót do źródeł, dlatego w przypadku omawiania *łodzianizmów* warto zwrócić uwagę na ich pochodzenie. I tak wspomniany powyżej *bajzel* (bałagan) wywodzi się z jidysz, podobnie jak *chałka*, *trefny* (nielegalny), zaś wyraz *siajowy*, oznaczający produkty podłej jakości, utworzony został od nazwiska fabrykanta, produkującego na przełomie XIX i XX w. tanie tkaniny, perkale - Szai Rosenblatta. Ciekawe, że termin *szmot*, czyli hebrajska nazwa biblijnej Księgi Wyjścia (także określenie starych, zużytych i nieużywanych już tekstów liturgicznych) w Łódzkiem oznaczało człowieka, który zbierał stare ubrania, drobny złom oraz ostrzył noże i nożyczki.

Natomiast *galancie* (dużo, ładnie, dobrze), *szmelc* (coś nieużytecznego) zostały utworzone na bazie języka niemieckiego, tak samo jak *leberka* (kiełbasa pasztetowa), czy też *sznytka* (kromka chleba). Przywołując słownictwo powstałe dzięki wpływom żydowskim i niemieckim, odtwarzamy koloryt lokalny wielokulturowej Polski.

Tymczasem popularne *badziewie* i *zalewajka* mają swoje korzenie w gwarach, które przywędrowały do Łodzi i Zgierza wraz z napływem ludności wiejskiej, co wiązało się z rozwojem włókiennictwa w XIX w. *O zalewajko, potraw królowo, kto ciebie jada, ten czuje się zdrowo* – mówiono niegdyś. Spożywano więc tę wiejską zupę na bazie ziemniaków i żuru z kwasu chlebowego rano, wieczorem i w południe, ponieważ nic innego nie było. Na ówczesnych stołach pojawiały się dania proste i tanie. Kilka ugotowanych ziemniaków, mąka, skwarki, zrumieniona cebula i powstawały *prażoki*. Do tego zasmażana kapusta, której w okolicy nie brakowało. Albo inaczej: ziemniaki, tym razem

¹⁵ J. Leszczyńska, *Cyce jak Pabianice, dupa jak Zgierz... Jakie zwroty są typowe dla mieszkańców regionu łódzkiego?*, <https://dzienniklodzki.pl/cyce-jak-pabianice->

[dupa-jak-zgierz-jakie-zwroty-sa-typowe-dla-mieszkancow-regionu-lodzkiego/ar/c1-489506](https://dzienniklodzki.pl/cyce-jak-pabianice-) [dostęp: 23.02.2024 r.]

surowe i przetarte, wrzucane łyżkami na wrzątek i tak powstawały *kluski żelazne* – danie pod tą nazwą znane tylko w naszym województwie¹⁶.

Warto nadmienić, że wiele łódzkich dań wywodzi się z innych kultur, tak jak *kugiel* stworzony na bazie żydowskiego *kugla*. Przepisy podobnie jak nazwy różnią się, ponieważ w potrawie powstałej z tartych ziemniaków, cebuli i jaj, zyskującej w piecu chlebowym ciemnozieloną barwę, Polacy zastąpili gęsinę wieprzowiną¹⁷. Niezwykle ciekawa jest historia łódzkiego *żulika*, czyli wypieku, którego próżno szukać poza naszym województwem. Piecze się go z ro-dzynkami na kształt bułek lub chleba. Z błyszczącą skórką, ciemny, z posmakiem karmelu zyskuje kolor i smak dzięki dwóm tajnym składnikom – kawie zbożowej i melasie (najczęściej z buraków lub karobu – strąków chleba świętojańskiego). Historia mówi, że pierwsze łódzkie żuliki wypiekane były przez Mehmeta Nuri Fazli Oglu - Turka, który w latach 30. XX w. wyemigrował do Polski, a w latach 50. osiedlił się w Łodzi i otworzył przy ulicy Pomorskiej swoją piekarnię. Tureckie chlebki, tak również nazywano żuliki, stały się bardzo popularne i z czasem zaczęły je wypiekać także inne łódzkie piekarnie¹⁸. Sprzedawane są do dziś i zadziwiają klientów spoza łódzkiego swoją nazwą, kojarzącą się z *żulem*. I całkiem słusznie, ponieważ wyraz *żulik*, jak mówi prof. Katarzyna Kłosińska w rozmowie z dziennikarzami Polskiego Radia, pochodzi z języka rosyjskiego i oznacza *drobnego złodziejaska*¹⁹. Jedynie w Łódzkiem służy nazywaniu smacznego wypieku, a nie zdrobniałemu określeniu chuligana, pijaczka, przestępca.

Wszystkie powyższe przykłady odnoszą się do codzienności oraz doświadczenia uczniów lub ich rodzin i ze względu na swoją historię mogą być

dla nich autentycznie interesujące, a przekazane w formie ciekawostek, zagadek z pewnością ożywią niejedną lekcję poświęconą polszczyźnie. Na bazie regionalizmów można budować wiedzę, iż w mowie łodzian, zgierzan znalazło odzwierciedlenie dawne współistnienie różnych społeczności. A zatem umożliwiając młodym ludziom poznawanie wyrazów i wyrażeń typowych dla ich województwa, stwarzamy okazję do refleksji na temat historycznej różnorodności regionu, w tym takich miast jak Łódź czy Zgierz, w których mieszały się jak w tyglu cztery kultury. Intensywny rozwój przemysłu w XIX w., w szczególności włókiennictwa, przyciągał liczne grupy etniczne, w tym mieszkańców polskich wsi, Żydów, Niemców i Rosjan. Regionalizmy łódzkie odzwierciedlają nie tylko wpływy tych grup, ale również zjawisko kulturowego wymieszania, które kształtowało się na przestrzeni lat.

Podsumowując, łódzkie regionalizmy są nie tylko rezultatem różnorodności etnicznej miasta i okolic, ale także odzwierciedlają specyfikę kulturową i społeczną regionu. Przemiany językowe związane z wielokulturowością Łódzkiego są fascynującym obszarem badań, a *łodzianizmy* stanowią barwny element tej wielowarstwowej historii. Zatem nic dziwnego, że cieszą się zainteresowaniem samych mieszkańców, o czym można przeczytać na internetowych blogach. Z inicjatywy „Gazety Wyborczej” przy współpracy z czytelnikami powstał również *Słownik łódzko-polski* dostępny online²⁰. Natomiast Muzeum Miasta Łodzi zorganizowało konkurs *Ludzki język łódzki*, w ramach którego dorośli i dzieci stworzyli bajki czerpiące z bogactwa łódzkich regionalizmów oraz twórczości Juliana Tuwima.

¹⁶ A. Warnke, *Smakując Łódź – na przecięciu czterech kultur*, <https://culture.pl/pl/artykul/smakujac-lodz-na-przecieciu-czterech-kultur> [dostęp: 23.02.2024 r.]

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Region Kultury, <https://www.regionkultury.pl/aktualnoscia3/lodzki-zulik-r7063> [dostęp: 23.02.2024 r.]

¹⁹ <https://trojka.polskieradio.pl/artykul/2382317,skad-wzielo-sie-slowo-zulik> [dostęp: 23.02.2024 r.]

²⁰

<https://web.archive.org/web/20150816134608/http://podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,135621.html> [dostęp: 23.02.2024 r.]

Małgorzata Łodwig - Makowska

Nauczycielka historii, wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji regionalnej w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Staszica w Zgierzu

"Cudze chwalicie, swego nie znacie", czyli edukacja regionalna w praktyce szkolnej

Oto wspomnienie z wycieczki szkolnej: „Skąd jesteście?” - pada pytanie przewodniczki „Ze Zgierza” / „Z Łodzi” - niemal w tej samej chwili udzielają odpowiedzi moi uczniowie. „Jak to z Łodzi? Jesteśmy ze Zgierza. Trzeba być z tego dumnym” - reaguję i słyszę za plecami pomruki, że „z czego tu być dumnym”. I wtedy mnie olśniło: jak moi uczniowie mogą być dumni z tego, że mieszkają lub przynajmniej chodzą do szkoły w Zgierzu, skoro praktycznie go nie znają? Tak narodziła się myśl, aby spróbować wprowadzić zajęcia edukacji regionalnej w szkole, w której na co dzień uczę, czyli w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Staszica w Zgierzu.

Żyjemy w czasach postępującej globalizacji, łatwości przemieszczania się, tymczasowości zamieszkania, szybkiego tempa życia. Ten stan powoduje, że na dalszy plan spychane jest to, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu stanowiło podstawę tożsamości człowieka: świadomość pochodzenia z określonego regionu i społeczności, lokalne tradycje i obyczaje, najbliższa historia, język lub gwara. Obecnie niektórzy ludzie nawet nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, skąd pochodzą lub wręcz wstydzą się swoich korzeni. Sytuacja wygląda trochę lepiej w regionach o ugruntowanym długą tradycją historyczną wpływie na dzieje polskiego państwa i narodu oraz na obszarach wyróżniających się rozpoznawalnymi (również pod kątem komercyjnym) zabytkami, folklorem, tradycjami lub na terenach o ciekawych walorach

przyrodniczych. Zgierz, Łódź oraz szeroko pojmowany region łódzki nie mają tak wyraźnych wyróżników (choć to się, na szczęście, zmienia...), więc przez większość mieszkańców bywają postrzegane jako nieatrakcyjne, a przez to nie są doceniane. A szkoda!

Jako rodowita zgierzanka Zdjęcia ZSO im S.Staszica a i nauczycielka z ponad dwudziestoletnim stażem pracy w zgierskich i łódzkich szkołach ze zdziwieniem zauważyłam, że moi uczniowie mają niewielką wiedzę o swoich małych ojczyznach i często z zaskoczeniem czy wręcz niedowierzaniem przyjmują fakty z historii regionu, omawiane przeze mnie jako kontekst do historii narodowej czy powszechnej. Trochę trudno się temu dziwić - podręczniki do historii mają charakter ogólnopolski, nie akcentują wątków regionalnych, a realizacja podstawy przedmiotowej przypomina wyścig z czasem, więc trudno znaleźć chwilę na odniesienia do geograficznie bliższej przeszłości. Dlatego młodzi ludzie - choć urodzeni, wychowani czy kształceni w okolicach Zgierza bądź Łodzi - nie doceniają walorów historycznych, kulturowych czy przyrodniczych tych miejsc, bo po prostu najczęściej ich nie znają. Na pytanie o to, jakie ciekawe łódzkie muzeum zwiedzali, najczęściej milczą lub odpowiadają, że ciekawe muzea to mogą być w Warszawie, Krakowie czy Gdańsku, ale nie w Łodzi. Zaczęłam się zastanawiać, jak można w praktyce zaradzić temu problemowi.

I wtedy przypomniałam sobie opowieści kilku moich kolegów ze studiów historycznych, którzy byli absolwentami XIII LO w Łodzi, że mieli oni w liceum taki przedmiot jak edukacja regionalna o Łodzi (i rzeczywiście ich wiedza na ten temat była imponująca). Dlatego zdecydowałam się odwołać do tego pomysłu i w 2019 r. stworzyłam program autorski pt. "Cudze chwalicie, swego nie znacie" - program nauczania edukacji regionalnej w ramach zajęć rozwijających kreatywność", którego głównym celem jest przybliżenie młodzieży szczegółowej historii, tradycji, walorów przyrodniczych, kulturowych i etnograficznych regionu łódzkiego, zamykającego się w granicach współczesnego województwa łódzkiego oraz kształtowanie ich świadomości regionalnej i poczucia tożsamości, przywiązania do korzeni. Program ten jest realizowany przeze mnie oraz przez kolegę historyka Marcina Kracha od pięciu lat w ZSO im. Staszica w Zgierzu.

Adresatami zajęć edukacji regionalnej są uczniowie klas o rozszerzeniach humanistycznych oraz turystycznych. Edukacja regionalna ma charakter zajęć interdyscyplinarnych, ponieważ koreluje wiedzę z zakresu: historii, historii sztuki, biologii, geografii, ekologii, etnografii,



Zdjęcie Autorki artykułu

kulturoznawstwa, religioznawstwa oraz szeroko pojętych nauk społecznych. Założony w programie układ treści przewiduje ich omawianie w układzie od szczegółu do ogółu, tzn. w klasie I tematyka zajęć dotyczy Zgierza, w klasie II - Łodzi, a w klasie III - regionu łódzkiego. Każde z tych zagadnień jest analizowane na różnych płaszczyznach, aby dać uczniom możliwie szeroki

obraz zarówno historii, jak i współczesności otaczającego ich regionu. Edukacja regionalna to zajęcia rozwijające kreatywność, więc zakładają udział samych uczniów w omawianiu zagadnień i tworzeniu prac propagujących wiedzę regionalną. Ciekawą cechą tych zajęć jest brak wystawiania ocen - nie ma więc sprawdzianów, kartkówek czy prac domowych. Zaangażowanie chętnych uczniów jest doceniane w ramach ocen z zachowania lub aktywności na lekcjach historii.

Teraz trochę o praktyce realizacji tego programu, gdyż jest to pomysł unikatowy w skali powiatu zgierskiego. Na wstępie muszę stwierdzić, że zadanie jest ambitne i przez to bardzo wymagające. Przede wszystkim czasochłonne, bo wszystkie materiały muszą być przygotowywane we własnym zakresie przez nauczycieli oraz chętnych uczniów. Nie ma przecież podręcznika do łódzkiego czy zgierskiego regionalizmu. Jest za to coraz większa (i całe szczęście!) baza publikacji, programów telewizyjnych czy materiałów internetowych, z których można korzystać. Ale ten materiał jest też przytłaczający, ponieważ żeby wyszukać potrzebne informacje, trzeba się przebić przez liczne strony książek, artykułów prasowych bądź internetowych, przewodników turystycznych, broszur informacyjnych, obejrzeć dostępne w Internecie programy publicystyczne czy naukowe, dotrzeć do zasobów muzeów itp. A to zajmuje naprawdę dużo czasu i pochłania mnóstwo energii. Drugi problem to fakt, że zarówno ja, jak i Marcin Krach, jesteśmy historykami i o ile treści dotyczące szeroko rozumianej historii i jej nauk pokrewnych są dla nas "chlebem powszednim", o tyle zagadnienia związane np. z kwestiami przyrodniczymi czy etnografią wymagają od nas na potrzeby zajęć nauczania się od podstaw pewnych treści z zupełnie innych dziedzin. Na szczęście możemy się posiłkować własnymi zainteresowaniami pozahistorycznymi oraz pomocą osób bardziej od nas kompetentnych w tych kwestiach (o tym szerzej za chwilę). Trzecie - i chyba najtrudniejsze - wyzwanie to przekazanie posiadanej wiedzy w taki sposób, aby była ona przystępna

i atrakcyjna dla uczniów. I tu pojawia się kłopot. Przecież nie wszystko, co atrakcyjne dla nauczyciela historyka, jest ciekawe dla uczniów. Łatwo jest przyciągnąć ich uwagę, gdy na zajęciach pt. „Smak kuchni łódzkiej” próbują zalewajki lub własnoręcznie klusek żelaznych lub gdy tłumaczą sformułowania gwary łódzkiej typu "Ale sie galancie ta siksa wybigłowała!" albo samodzielnie tworzą wyrażenia, których nikt poza regionem nie zrozumie. Natomiast jak atrakcyjnie przedstawić temat powojennej historii Zgierza (która, co tu kryć, momentami porywająca raczej nie była...) czy zabytków techniki w województwie łódzkim? Cóż, w trakcie realizacji programu wyszliśmy z założenia, że niestety nie z każdego tematu można zrobić show, więc - parafrazując Hipokratesa – „po pierwsze nie zniechęć”. Informujemy uczniów, że będą tematy, które może nie będą dla nich interesujące (lub otwarcie uprzedzamy, że mogą być wręcz nudne), ale są one ważne z różnych względów dla zrozumienia specyfiki danego miasta czy regionu i trzeba to najzwyczajniej „przeżyć”, bo kolejne będą ciekawsze, bardziej zaskakujące. Staramy się na bieżąco modyfikować listę omawianych zagadnień w ramach możliwości, jeśli widzimy, że jakiś temat uczniów zupełnie nie interesuje, szukamy czegoś podobnego lub czasowo zawieszamy realizację tego zagadnienia, czekając na lepsze materiały lub pomoc z zewnątrz (tak było np. w klasie I z tematem „Archeologiczna przeszłość ziemi zgierskiej”, który w formie wykładu nauczycielskiego zupełnie się nie sprawdzał, ale już omawiany na podstawie zabytków nowej wystawy Muzeum Miasta Zgierza przez zawodowego archeologa jest zdecydowanie ciekawszy). Opracowanie pewnej części zagadnień przypada uczniom, którzy, korzystając ze wskazówek nauczyciela, badają je samodzielnie i przedstawiają kolegom. Model ten szczególnie się sprawdza w klasie I, gdy dotyczy tematów związanych ze zgierskimi świątyniami i cmentarzami różnych wyznań oraz instytucjami kultury czy klubami sportowymi. Uczniowie mogą

się tutaj odwołać do własnych doświadczeń, np. w zeszłym roku szkolnym omówienia życia religijnego zgierskich ewangelików podjęła się uczennica, która sama jest ewangeliczką, natomiast o historii i współczesności klubów sportowych „Włókniarz” i „Boruta” opowiadali uczniowie, którzy od lat w nich trenują jako zawodnicy.

W każdym roku uczniowie mają do zrealizowania kilka projektów, jakie nie tylko zmuszają ich do podniesienia swej wiedzy i umiejętności, ale stanowią też namacalne dowody ich pracy oraz mogą być pomocami dydaktycznymi w kolejnych latach lub np. materiałami promocyjnymi. Świetnie sprawdził się pomysł na kartki-widokówki ze Zgierza - licealiści samodzielnie robią zdjęcia charakterystycznych dla naszego miasta obiektów, komponują je jako kolaż, umieszczają symbole Zgierza i drukują. W tym roku szkolnym uczniowie klasy II przygotowują filmy o łódzkich rodach fabrykanckich oraz zaprezentują wystawę zdjęć łódzkich murali oraz plakaty prezentujące łódzkie uczelnie, co może być świetnym źródłem wiedzy również o ich ofercie edukacyjnej dla całej społeczności „Staszica”. Zadaniem uczniów klas III powinno być przygotowanie programu wycieczki po ciekawych miejscach regionu, z uwzględnieniem oferty gastronomicznej, rozrywkowej, hotelowej itp.

Program edukacji regionalnej zakłada, że zajęcia nie będą prowadzone tylko w szkole. Jego integralną częścią są i powinny być wyjścia edukacyjne oraz wycieczki. Wydaje się oczywiste, że opowiadanie np. o zgierskich domach tkaczy czy o eklektyzmie łódzkich kamienic, gdy stoi się przed nimi i widzi je na żywo ze wszystkimi elementami konstrukcji i detalami, bardziej zapadnie w pamięć niż zdjęcie w najlepiej nawet przygotowanej prezentacji. Lepiej odwiedzić skansen w Kwiatkówku czy Sromowie i słuchać oprowadzającego przewodnika niż oglądać na filmie ilustracje przedstawiające stroje ludowe lub sprzęty codziennego użytku w dawnych chałupach.

I tu pojawia się problem, a dokładniej nawet dwa problemy: czas i pieniądze. Nie ma możliwości, aby nawet co piąte zajęcia odbywały się w miejscach, które są związane z omawianym właśnie tematem, bo wiązałoby się to z opuszczeniem kilku godzin lub nawet kilku dni nauki i mocno zagrażałoby realizacji podstawy programowej z innych przedmiotów. Spacer po Zgierzu, zwiedzanie Muzeum Miasta Zgierza czy Parku Kulturowego Miasto Tkaczy są możliwe w ciągu jednej - dwóch lekcji i chętnie skorzystamy z takiej możliwości, zwłaszcza, że położenie naszej szkoły w centrum miasta daje dodatkową korzyść, że prawie wszędzie mamy blisko. Ale już wyjazd do Łodzi albo poza nią to kilkugodzinna wyprawa. Staramy się więc przygotowywać młodzież na zajęciach w szkole tak, aby jak najbardziej świadomie mogła oglądać wiele różnych obiektów podczas przygotowanej później wycieczki.

Trzeba wspomnieć, że na samym początku



Widokówka ze Zgierza

(rozpoczęliśmy realizację edukacji regionalnej w roku szkolnym 2019/2020) poważnym problemem była pandemia COVID 19. Lekcje zdalne, lockdown i zamknięcie placówek kultury mocno wyhamowały ambitne plany, a nie pomagała również późniejsza walka z czasem w nadrabianiu zaległości powstałych w wyniku nauki online. Kolejne lata to większe starania, aby wyjechać z młodzieżą, ale tutaj niejednokrotnie pojawia się też bariera finansowa. Zwiedzanie wystaw, lekcje muzealne, wycieczki, oprowadzanie przez przewodników itp. kosztują.

Nie są to może wielkie pieniądze, ale nie chcemy też zbyt często nadużywać finansowej dobroci rodziców naszych uczniów, którzy - dodajmy - niejednokrotnie nie do końca rozumieją zasadność zwiedzania obiektów, do których chcemy zabierać młodzież. Chętniej zapłaciliby za wycieczkę do Warszawy („bo tam to jest co zwiedzać”) niż za wejście do np. Muzeum Fabryki w Manufakturze („bo w Manufakturze to się robi zakupy”). Co do samych adresatów tego rodzaju zwiedzania, czyli uczniów - oni też początkowo są dość sceptyczni, ale wizja wyjazdu ze szkoły gdziekolwiek byle w trakcie lekcji bywa czasem wystarczającą zachętą. A potem już zaczyna działać magia miejsca lub osoby opowiadającej o miejscu, zabytku, ludziach, chociaż nie zawsze. Organizacja wyjść edukacyjnych i wycieczek to ciągle jeszcze główna bolączka związana z realizacją programu edukacji regionalnej. W odczuciu prowadzących zajęcia oraz uczestników spotkań poza budynkiem szkoły powinno być więcej, ale realia na to nie pozwalają. Na szczęście uzupełnieniem zajęć szkolnych od pewnego czasu są sobotnie rajdy historyczne, organizowane dwu - trzykrotnie w trakcie roku przez Marcina Kracha dla chętnych uczniów. W ramach tych rajdów licealiści odkryli już kilka ciekawych historycznie obiektów w regionie, m.in. miejsce walk Września'39, zamek w Łęczycy czy archikolegiatę w Tumie. Nieocenioną pomocą w proponowaniu ciekawszej formy prowadzenia zajęć są pracownicy Muzeum Miasta Zgierza, partnera naukowego „Staszica”, którzy również prowadzili spotkania w budynku naszej szkoły. W pamięci uczniów najbardziej utkwiło uczestnictwo w grze edukacyjnej "Zgierscy fabrykanci", zrealizowanej przez Stowarzyszenie EZG, która pozwoliła młodzieży nie tylko dowiedzieć się więcej o przemysłowcach ze Zgierza z XIX/XX w., ale też wczuć się w realia ich działań, mechanizmy ekonomiczne i zasady ówczesnego rynku.

Skoro mowa o wsparciu merytorycznym, to koniecznie muszę zaakcentować, że trudniej byłoby nam realizować program edukacji regionalnej, gdyby nie nieoceniona pomoc pracowników zgierskich instytucji kultury, a w szczególności Muzeum Miasta Zgierza, Parku Kulturowego Miasto Tkaczy i Miejskiego Ośrodka Kultury „Stary Młyn”. Tworząc program edukacji regionalnej, konsultowałam go w pewnej części z pracownikami zgierskiego muzeum oraz otrzymałam przyrzeczenie pomocy w jego realizacji. I się nie zawiodłam! Na wsparcie MMZ możemy liczyć zawsze, czy chodzi o oprowadzanie po mieście, lekcje muzealne, czy zwiedzanie wystaw. Szczególnie pomagają nam w tym względzie Maciej Rubacha i Krzysztof Wiliński - za co w tym miejscu im bardzo serdecznie dziękuję. Pracujemy też nad tym, aby taką współpracę nawiązać z instytucjami łódzkimi, zwłaszcza muzeami oraz Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Instytucje te dysponują nie tylko wykształconymi pracownikami (często z doświadczeniem dydaktycznym), ale też materiałami i zasobami edukacyjnymi, które pomagają doksztalić się prowadzącym zajęcia nauczycielom oraz uczniom. Poprzez kontakty z różnymi organizacjami, stowarzyszeniami, placówkami naukowo-kulturalnymi możemy również wzbogacać gromadzone przez nas w szkole materiały, pomocne w poznawaniu regionu.

Na zakończenie pozostaje pytanie, czy ten wysiłek się opłaca? Czy wkładana przez nas i uczniów praca daje wymierne rezultaty? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ w sumie to dopiero tegoroczni uczniowie klasy III humanistycznej w pełni, bez przeszkód spowodowanych pandemią, realizują program edukacji regionalnej. Dwa wcześniejsze roczniki nie miały tyle szczęścia. Ale i tak ich odczucia były pozytywne. Podkreślali, że zajęcia edukacji regionalnej są rzeczywiście czymś innym niż lekcje przedmiotów obowiązkowych, że w pewien



Spojrzenie po dobrej robocie- zdjęcia autorki artykułu

sposób czują się wyjątkowi, skoro tylko oni zyskują taką wiedzę. Mam nadzieję, że nawet jeśli jeszcze tego nie odczuwają, ich świadomość na temat regionu, z którego pochodzą, zaprocentuje w przyszłości. Na pewno wiedza regionalna przydała się pewnej grupie uczniów w przynajmniej trzech przedsięwzięciach: w realizacji projektu POWER w 2021 r., podczas konferencji na temat architektury drewnianej w 2022 r. oraz w czasie Nocy Muzeów w 2023 r. Debiut zgierskiego „Staszica” w programie POWER związany był z przygotowaniem projektu ponadnarodowej mobilności, którego temat brzmiał: „Podróżowanie poprzez klikanie - promocja walorów turystycznych regionów: łódzkiego i Pieria w social mediach”, a realizowany był wspólnie ze szkołą Platon w miejscowości Ganahora w Grecji. W grupie dwudziestu uczestników ponad połowa uczęszczała do klas, w których były realizowane zajęcia edukacji regionalnej i zdecydowanie łatwiej było im przejść przez rekrutację (jednym z poleceń, które trzeba było wykonać po angielsku, było udzielanie informacji na temat zabytków i ciekawych turystycznie miejsc w Zgierzu i Łodzi), a potem uczestniczyć w zajęciach przygotowawczych i opracowywać materiały projektowe (dotyczyły one m.in. liceum „Staszica”, Zgierza, Łodzi, regionu łódzkiego). W październiku 2022 r. młodzież z ZSO im. Staszica uczestniczyła w debacie podczas organizowanej w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy konferencji „Architektura drewniana. Postrzeganie zabytku

w przestrzeni miejskiej", wypowiadając się bardzo dojrzałe na temat wad i zalet mieszkania w takim mieście jak Zgierz. Duża część młodzieży, biorącej udział w tym spotkaniu, swą wiedzę i przemyślenia czerpała z doświadczeń edukacji regionalnej, co zostało bardzo pozytywnie odebrane przez osoby prowadzące dyskusję oraz obserwatorów. Docenione zostało również zaangażowanie uczniów z klasy humanistycznej IIICD, realizującej zajęcia edukacji regionalnej oraz ich nauczyciela - Marcina Krach w ubiegłoroczną Noc Muzeów. Młodzież pomagała w jej organizacji, oprowadzając zwiedzających po wystawach w Muzeum Miasta Zgierza oraz po wieży kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Oczywiście uczniowscy „przewodnicy” zostali szybko doszkoleni przez zgierskich muzealników, ale w głównej mierze bazowali na swojej wiedzy oraz tym, co sami zapamiętali z wcześniejszej wizyty w MMZ. Regionalizm przydał się również w tym roku szkolnym podczas organizowanego 26 września 2023 r. przez ZSO im. Staszica Europejskiego Dnia Języków - przedstawiona tam przeze mnie prezentacja na temat gwary łódzkiej pt. „Taryfą za winkiel na krańcówkę po migawkę” spotkała się z wielkim zainteresowaniem uczestniczących w spotkaniu uczniów klas VIII szkół podstawowych, bowiem wielu z nich nie zdawało sobie wcześniej sprawy, że posługując się oczywistymi dla siebie i swoich rodzin słowami, które - jak się okazuje - są popularnymi „łodziakami” (np. *ekspres*, *angielka*, *migawka*, *krańcówka*), mogą nie zostać zrozumianymi w innych częściach Polski.

Czy zatem, moim zdaniem, dotychczasowa realizacja programu edukacji regionalnej spełnia pokładane w nim nadzieje? Tak, chociaż wciąż mam wrażenie niedosytu. Wydaje mi się, że można go realizować lepiej, ciekawiej, że powinno się więcej wychodzić z uczniami poza szkołę, bo skoro wszystko, o czym mówimy, jest prawie na wyciągnięcie ręki, to mniej atrakcyjne wydaje się opowiadanie o tym w sali lekcyjnej. Moim

marzeniem jest, aby umożliwić uczniom poznanie większej liczby ciekawych osób związanych ze Zgierzem, z Łodzią, z regionem; żeby mogli „na żywo” zetknąć się z pracą instytucji kultury, np. uczyć się tańców regionalnych na próbach Zespołu Pieśni i Tańca „Boruta”, czy też odbywać warsztaty kulinarne z łódzkimi blogerami specjalizującymi się w potrawach regionalnych. To byłaby fantastyczna formuła zajęć i na pewno skutecznie zwalczyłaby istniejący stereotyp, że edukacja regionalna jest nudna. Ale to chwilowo jeszcze tylko marzenia i plany. Każdy rok przynosi nowe doświadczenia, nowe materiały dydaktyczne, nowe pomysły na omawianie zaplanowanych zagadnień. Nie mam złudzeń, że ze wszystkich uczniów zrobimy lokalnych patriotów i entu-zjastów regionalizmu, bo na pewno tak się nie stanie. Ale jeśli przynajmniej kilku absolwentów „Staszica” będzie bardziej świadomie podchodzić do dziedzictwa regionu (np. nie będzie się dziwić, że do łódzkiego Księżego Młyna przyjeżdżają ludzie ze świata, aby poznawać jego unikalny w skali Europy charakter), będzie umiało skorzystać z oferty kulturowo - turystycznej Zgierza, Łodzi i okolic bądź rozumiało powiązania historii regionalnej z narodową, to uznam to za sukces. A gdyby ktoś z moich dawnych uczniów w przyszłości aktywnie włączył się w głębsze poznawanie i promocję swojej małej ojczyzny, będę naprawdę zachwycona.

Magdalena Zapolska-Downar

Specjalista WODN w Zgierzu

Piesze rajdy jako forma edukacji historycznej

Jedną z tradycyjnych form pozaszkolnej edukacji jest od ponad stu lat turystyka kulturowa. Jej głównym celem jest poznawanie przez uczniów dziedzictwa historycznego i kulturowego danego regionu. Jeśli uznamy, że dziedzictwo jest zbiorem elementów z przeszłości, które współczesne pokolenia uznają za ważne i chcą zachować je dla potomności, wówczas pojęcie to zyskuje wymiar tożsamościowy, niosący kapitał kulturowy i budujący relacje, łączność między pokoleniami wewnątrz społeczności lokalnej, narodowej czy europejskiej, a zatem konstytuujący wspólnotę. Na dziedzictwo składają się bowiem nie tylko zabytki materialne, ale i pojęcia, idee, wartości, jakie przypisujemy dziś konkretnym śladom przeszłości²¹.

W odróżnieniu od turystyki rekreacyjnej, również posiadającej walory społeczne, ale stawiającej sobie inne cele, turystyka kulturowa ma za zadanie budowanie i przekazywanie kodu kulturowego i wiedzy o losach poprzednich pokoleń istotnych dla zrozumienia przez uczniów ich miejsca we współczesnym świecie. To właśnie osobiste doświadczanie miejsca pozwala na zbudowanie osobistej relacji uczestnika z danym elementem dziedzictwa, co w porównaniu z odbiorem „zapośredniczonym”, np. poprzez fotografię, film jest procesem dużo głębszym i trwalszym.

Inną zaletą uczestnictwa uczniów w takiej formie edukacji jest budowanie nawyku

odkrywania historii i kultury jako atrakcyjnej alternatywy spędzania wolnego czasu w dorosłym życiu. Uczy również percepcji, uważności obserwacji otoczenia, wrażliwości na detal, niedostrzegalny na pozór ślad istotnej działalności ludzkiej²².

Rozważając zagadnienie turystyki kulturowej, należy także zwrócić uwagę na opublikowane w 2023 r. wyniki badań przeprowadzonych na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej przez zespół naukowców Uniwersytetu Rzeszowskiego. Ich celem były badania nad świadomością historyczną Polaków, w tym nad źródłami wiedzy o przeszłości przeprowadzone w podziale respondentów na uczniów, nauczycieli oraz dorosłych niezwiązanych z edukacją. Analiza wyników pokazuje, że największe zainteresowanie młodzieży pozaszkolnymi formami poznawania historii wzbudza wizyta w autentycznym miejscu wydarzenia historycznego²³.

Podobny trend obserwuje się również we współczesnym muzealnictwie. Muzea narracyjne przestały być postrzegane przez odwiedzających jako atrakcyjne źródło doświadczania historii. Powróciła potrzeba przeżyć związanych z autentyzmem śladów przeszłości.

²¹ A. M. von Rohrscheidt, *Historia w turystyce kulturowej*, Warszawa 2018, s. 15.

²² ibidem, s. 77.

²³ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/180811,Konferencja-prasowa-prezentujaca-czesciowe-wyniki-raportu-Edukacja-dla-pamieci-W.html> dostęp: [30.01.2024 r.]

Według badań przeprowadzonych w roku 2012 tylko co dziesiąty turysta odwiedzający miejsce dziedzictwa kulturowego kierował się głównie chęcią poszerzenia swojej wiedzy. Zatem wyjazd turystyczny dla uczniów powinien zawierać również inne, wyraźnie widoczne dla jego uczestników cele. Takim narzędziem motywującym do podróży może być rywalizacja, której walory w edukacji są dziś powszechnie znane. Kolejny czynnik uatrakcyjniający zwiedzanie to postawienie przed grupą uczniowską zadania, wymagającego nie tylko wiedzy, ale pomysłowości, zaradności czy spostrzegawczości, a zatem odwołania się do ich naturalnych, wrodzonych umiejętności, często niewykorzystywanych i niedostrzeganych w warunkach lekcyjnych. Realizacja zadania, jakim jest samodzielne poruszanie się po nieznanym terenie, zapewnią dużą dozę satysfakcji, nadając szkolnemu wyjazdowi charakter przygody, wyzwania.

Przedsięwzięciem, które wychodzi na przeciw wspomnianym walorom turystyki kulturalnej, są realizowane od 2002 r. przez łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej piesze rajdy edukacyjne. Ideą tej imprezy jest połączenie aktywności fizycznej, przyjemności obcowania z naturą, poznawania dziedzictwa historycznego i kulturowego regionu łódzkiego oraz zdobywania wiedzy z zakresu historii najnowszej, sztuki oraz nauk przyrodniczych.

Wybór trasy i tematu przewodniego każdej z takich lekcji w terenie determinowany jest lokalizacją miejsca pamięci lub rocznicą ważnego wydarzenia z historii Polski XX w. Dotychczasowe szlaki wiodły m.in. przez Dolinę Górnej Pilicy, Dolinę Warty, Las Gałkówek, Las Lućmierski, Las Wiączyński oraz Puszcę Bolimowską.

Trasy te, ciekawe pod względem przyrodniczym i kulturowym, przełamują wśród młodych ludzi stereotyp ziemi łódzkiej jako regionu nieatrakcyjnego turystycznie. Z drugiej

strony wybór głównego wątku tematycznego, jak m.in. bitwa łódzka 1914 r., wojna obronna 1939 r.,



Nieodłącznym elementem rajdu jest wizyta w miejscu pamięci. Na zdjęciu: mogiła ofiar „Intelligenzaktion” z 1939 r. oraz egzekucji stu zgierzan w 1942 r., Las Lućmierski, 2023 r. Fot. M. Zapolska-Downar

partyzantka powrześniowa, zbrodnie niemieckie na inteligencji polskiej w ramach „Intelligenzaktion”, działalność dywersyjna Szarych Szeregów i AK, akcja „Burza”, zrzuty Cichociemnych czy podziemie antykomunistyczne ma za zadanie pokazać uczniom, że wielka historia, którą poznają z kart podręczników, odbierana często jako abstrakcyjne zjawisko z przeszłości, działa się również w ich sąsiedztwie, w tym konkretnym miejscu. Jest namacalna.

Uczestnicy rajdu podczas wizyty w prywatnym Muzeum



Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej, Boczek Stare, 2014 r. Fot. M. Zapolska-Downar

Rajdy adresowane są do uczniów klas VIII oraz szkół ponadpodstawowych. Młodzież, w grupach liczących 12-15 osób, pod opieką nauczyciela przemierza pieszo trasę długości ok. 15-18 km wyposażona w opracowane przez organizatorów dokładne mapy terenu z zaznaczonymi punktami, które jest zobligowana odwiedzić, oraz metą. Dla wielu młodych ludzi, nawet w starszych klasach szkół średnich, jest to pierwsze doświadczenie samodzielnego posługiwania się mapą. Aplikacje internetowe wykorzystujące system GPS, do korzystania z których uczniowie są przyzwyczajeni, w warunkach leśnych duktów nierzadko zawodzą. Jest to więc sposób na zdobycie umiejętności czytania mapy, co istotne – umiejętności zdobytej nie dla oceny, ale dla celów praktycznych - znalezienia drogi wyjścia z lasu. Zwykle w drużynie wyłaniają się naturalni liderzy prowadzący resztę grupy i opiekuna. To dostarcza im poczucia swojej decyzyjności oraz odpowiedzialności za siebie i innych. Umiejętność bezcenna w życiu dorosłym.

Cechą wyróżniającą rajdy IPN jest współzawodnictwo. Drużyny walczą o zwycięstwo, zdobywając na trasie punkty za wykonane zadania. Te zróżnicowane są na kilku poziomach: zadania praktyczne (skrócenie liny bez użycia noża) i teoretyczne (udzielenie odpowiedzi na pytanie po wysłuchaniu krótkiej prelekcji); zadania z zakresu historii, jak i ornitologii; zadania do wykonania grupowo (śpiewanie pieśni partyzanckiej, odegranie fragmentu dramatu Tadeusza. Różewicza *Do piachu*, wyplatanie noszy ze sznurka do snopowiązałki, zbieranie relacji od mieszkańców pamiętających dane wydarzenie historyczne) lub indywidualnie (opatrzenie rany, złożenie pistoletu maszynowego Sten).

Konstruując polecenia, organizatorzy mają na uwadze po pierwsze zaciekawienie uczniów wydarzeniem historycznym, a także zrozumienie przez nich jego sensu, samodzielnego odkrycia jego przebiegu, rozmiaru czy skutku (np. zadania z wykorzystaniem inskrypcji na cmentarzach

wojennych). Równie istotne jest zwrócenie uwagi na wszechobecne ślady dziedzictwa kulturowego, któremu towarzyszy rozbudzanie wrażliwości estetycznej i zrozumienia sztuki sakralnej (analiza barokowych ołtarzy, renesansowych obrazów w mijanych kościołach), sepulkralnej (np. poznawanie układu przestrzennego cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej) czy architektury (rozpoznawanie stylów budowy zamków, dworców, klasztorów, synagog). Za każdym razem wykorzystywany jest tekst kultury lub biografia twórcy należącego do kanonu literatury lub kinematografii polskiej, związana bezpośrednio z eksplorowanym terenem. W ten sposób pokazane zostaje, podobnie jak w przypadku wydarzeń historycznych, miejsce regionu łódzkiego w ogólnopolskiej kulturze.



Jednym z zadań na trasie było poszukiwanie artefaktów za pomocą sита archeologicznego i ich identyfikacja, Las Lućmierski, 2023 r. Fot. M. Zapolska-Downar

Obok sztuki i historii kolejnym celem organizatorów rajdów jest rozbudzenie zainteresowania przyrodą, nie tylko na poziomie zdobycia wiedzy, ale czerpania przyjemności z jej obserwacji i dostrzegania jej różnorodności. Stąd np. polecenie odnalezienia rzadkiego gatunku rośliny lub ptaka i sfotografowania go. Nie brak również zadań proekologicznych, np. sprzątania skwerów, polan itp.

Interdyscyplinarność, tak postulowana we współczesnej edukacji, realizowana jest podczas lekcji w terenie również poprzez praktyczne

wykorzystanie wiedzy matematycznej w celu rozwiązywania problemów powiązanych tematycznie z historycznym motywem przewodnim imprezy. Uczniowie obliczają np. czas przejazdu przez most w Czarnocinie fikcyjnego pociągu zmierzającego z Berlina. To ten sam most, pod który 80 lat temu oddziały Szarych Szeregów pod dowództwem Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” (*nota bene* jednego z bohaterów lektury szkolnej) podkładały ładunek wybuchowy celem wysadzenia niemieckiego pociągu wiozącego broń na front wschodni. Innym razem, aby zrozumieć ryzyko i trud ukrywania osób poszukiwanych przez okupacyjne władze niemieckie, młodzież oblicza wielkość i kaloryczność posiłków, jakie można było przygotować dla gospodarzy i ukrywanych ludzi przy obowiązującej ówczesnie reglamentacji żywności.

O różnorodności kompetencji rozwijanych podczas rajdu decyduje również wprowadzenie zadań wymagających twórczego myślenia, poszukiwania nieszablonowego rozwiązania problemu. Przykładem może być budowanie przez

drużyny modelu mostu z materiałów dostępnych na trasie, którego wytrzymałość sprawdzana jest na mecie za pomocą zdalnie sterowanego samochodu, konstruowanie filtru do wody bądź pomiar budynku bez użycia taśmy mierniczej.

W ankietach ewaluacyjnych uczestnicy rajdu wyrażają aprobatę dla tego rodzaju edukacji. Oczywiście, samo spędzanie czasu poza salą lekcyjną jest dla części uczniów wystarczająco atrakcyjne, niemniej obserwowany przez organizatorów entuzjazm i zaangażowanie w realizację zadań pozwalają założyć, że interdyscyplinarna nauka na łonie natury powiązana ze współzawodnictwem i elementami przygody stanowią ciekawą alternatywę dla codzienności zanurzonej w cyfrowym świecie.

Czy taka metoda przekazywania wiedzy jest skuteczna? Testy wiedzy, które uczestnicy rozwiązują na mecie, świadczą, że tak. Niecodzienne okoliczności jej zdobywania oraz emocje towarzyszące rywalizacji sprzyjają bowiem jej zapamiętywaniu.



Jaką broń mieli na wyposażeniu żołnierze AK? Czy dużo ważyła? Jak szybko można ją było rozłożyć i złożyć? – odpowiedzi na te pytania czekały na uczniów na jednym ze stanowisk rajdu organizowanego w 80. rocznicę akcji „Madryt” pod Czarnocinem, 2023 r. Fot. M. Zapolska-Downar

Sebastian Skrobisz

Nauczyciel konsultant w WODN w Zgierzu

Regionalizm w kulturze fizycznej odpowiedzią na globalizacyjne ujednolicenie stylów życia

Kultura fizyczna w Polsce, podobnie jak większość ważnych dla współczesnego człowieka obszarów życia, poddała się szeroko pojętym procesom globalizacji pod presją tychże procesów globalizacyjnych. Kierunki zmian, jakim ulegało polskie społeczeństwo w ostatnich dekadach, wyznaczone były ogólnoswiatowymi wzorcami. Podejmowana przez Polaków aktywność fizyczna oraz popularność dyscyplin sportowych (ściślej ich „oglądalność”) wynikała głównie ze stylów spędzania czasu wolnego napływających do naszego kraju z tzw. kultury Zachodu. Zespołowe gry sportowe jak piłka nożna, koszykówka czy siatkówka zdominowały przestrzeń medialną i stały się również wiodącymi elementami nauczania wychowania fizycznego w szkole. Podobnie, podejmowane w czasie wolnym aktywności takie jak bieganie (jogging), zajęcia fitness czy nordic walking, w przypadku których sama nomenklatura wskazuje na ich obce pochodzenie, zyskały spektakularną popularność. Istnieją jednak przesłanki świadczące o tym, że mediatyzacja tej dziedziny życia, będąca kluczowym czynnikiem determinującym kształtowanie postaw, nie doprowadziła do zaniku lokalnych tradycji.

Co więcej, przyglądając się choćby programom nauczania wychowania fizycznego

w krajach europejskich, w których uwzględnia się tradycyjne sporty i gry jako ich obowiązkowe elementy (np. większość Wspólnot Autonomicznych Hiszpanii traktuje tradycyjne sporty i gry jako obowiązkowe elementy programów nauczania można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia ze swoistym renesansem uwarunkowanych regionalnie i historycznie form aktywności fizycznej²⁴. Ponadto istnieje szereg przykładów na skuteczne opieranie się globalnym trendom i kultywowanie tradycyjnych dyscyplin sportowych, które mają charakter wręcz endemiczny (występują tylko na określonym terenie) i są najpopularniejszymi w danym kraju. W poniższym artykule przedstawione zostaną przykłady regionalnych form aktywności fizycznej, jakie znajdują miejsce w edukacji formalnej oraz są przejawem lokalnej tożsamości, ważnym elementem identyfikacji z miejscem pochodzenia.

Nauczyciel wychowania fizycznego w Polsce planując swoją pracę, jest wprawdzie zobligowany do uzyskania określonych celów kształcenia, ale ma możliwość doboru form aktywności fizycznej, za pomocą których będą one osiągnięte. Dodatkowo wprowadzona w 2017 r. reforma daje możliwość realizacji lekcji wychowania fizycznego w formie zajęć do

²⁴ *Wychowanie fizyczne i sport w szkołach w Europie*, Education, Audiovisual and Culture Executive Agency, 2013.

wyboru²⁵. Zmiana ta z pewnością przyczyniła się do popularyzacji tych form aktywności fizycznej, które ze względu na ich lokalny charakter są bardziej atrakcyjne dla uczniów. W istocie regionalizacja poszczególnych dyscyplin sportowych jest silnie zdeterminowana czynnikami geograficznymi – ukształtowaniem terenu lub występującymi tam zasobami naturalnymi. Otoczenie fizyczne, w którym młodzi ludzie wznoszą, warunkuje w sposób naturalny lokalne tradycje, sportowe dziedzictwo danego obszaru.

je w wymiarze 45-minutowej jednostki lekcyjnej. Są to zarówno aktywności związane z rekreacją i turystyką, jak i sportem kwalifikowanym. I tak turystyka rowerowa jest formą zajęć wychowania fizycznego, na której realizację przeznaczyć trzeba nie mniej niż dwie godziny zegarowe i wymaga odpowiedniego otoczenia naturalnego, jak również bezpiecznej infrastruktury. Szkoły zlokalizowane w pobliżu terenów leśnych są naturalnie pretendowanymi do realizacji takich zajęć. Jeszcze bardziej oczywistych przykładów na regionalizację



Pixabay

Stworzenie alternatywy w postaci fakultatywnych lekcji wychowania fizycznego daje możliwość realizacji tych form kultury fizycznej, które nie mieściły się dotychczas w sztywnym systemie godzinowo-lekcyjnym. Wymagają one bowiem często czasochłonnych zabiegów logistycznych i nie sposób zrealizować

aktywności fizycznej dostarczają tereny o dominujących formach ukształtowania terenu. Szkoły zlokalizowane na terenach górskich, na których zamiłowanie do narciarstwa, zarówno zjazdowego jak i biegowego, jest niemalże wpisane w genotyp młodych ludzi, mają obecnie (ze względu na możliwości organizowania zajęć

²⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego (Dz.U. z 2017 r., poz. 1322).

fakultatywnych i dynamicznie rozwijającą się infrastrukturę do uprawiania tych dyscyplin) wiele sposobności na regionalizację sportowych aktywności i tym samym kształtowania u uczniów lokalnej tożsamości. Wspólne inicjatywy szkół i lokalnych ośrodków narciarskich, których owocem są regularne w okresie zimowym lekcje WF na stokach narciarskich, są coraz częstszą praktyką w naszym kraju²⁶.

Przykładem przywiązania do lokalnych sportowych tradycji, które z kolei w nieoczywisty sposób nawiązują do uwarunkowań naturalnych, jest popularność kajakarstwa górskiego w środkowej Polsce. Mowa o Drzewicy, mieście

Pixabay

znajdującym na terenach nizinnych, które od lat wychowuje kolejne pokolenia kajakarzy górskich. I tutaj również wszystko zaczyna się od środowiska fizycznego, a więc przepływającej przez region rzeki Pilicy. Jednak do tego, żeby zyskać miano stolicy kajakarstwa górskiego na terenach nizinnych, potrzebny był czynnik ludzki. Postanowiono bowiem wykorzystać popularność sportów wodnych na tych terenach i zbudowano tor kajakowy - najnowocześniejszy i jedyny tego typu obiekt w Europie, położony na nizinie²⁷. Istniejący tam Ludowy Klub Kajakowy ściśle współpracuje ze szkołami regionu i od 40 lat skutecznie promuje aktywny styl życia wśród dzieci i młodzieży, kształcąc mistrzów Europy, mistrzów świata i uczestników igrzysk olimpijskich. Co więcej, buduje wśród mieszkańców tych terenów poczucie przynależności i dumy płynącej z ich wyjątkowości.

Również zespołowe gry sportowe, choć w większości przypadków mające swoje korzenie poza obszarem Rzeczypospolitej, doskonale przyjęły się na lokalnych gruntach, stały się wizytówką społeczności tam mieszkającej

i tożsamościowym wyznacznikiem małych ojczyzn. Symptomatycznym przykładem jest choćby hokej na trawie. Dyscyplina w skali kraju niszowa zyskała niespotykaną popularność w Wielkopolsce. Spośród dziesięciu pierwszoligowych zespołów aż sześć pochodzi właśnie z tego regionu. Poznaniacy stanowią trzon reprezentacji kraju w rozgrywkach Ligi Światowej. Hokej na trawie i Wielkopolska od zawsze szły w parze, toteż pojawiły się całe, wielopokoleniowe rodziny hokejowe – pod tym względem, to wyjątkowa dyscyplina²⁸. Podobnych przykładów na regionalne sportowe specjalizacje odnajdziemy w wielu miejscach w Polsce.



W obliczu popularności sportów globalnych, takich jak piłka nożna, niektóre regiony, głównie mniejsze ośrodki miejskie w naszym kraju, wyspecjalizowały się w dyscyplinach sportowych, które nie trafiły na podatny grunt w dużych aglomeracjach. Swoistym fenomenem jest w naszym kraju żużel. Sport motorowy, będący wizytówką takich miast jak Zielona Góra, Gorzów, Leszno, Grudziądz czy Gniezno, stał się ważnym elementem lokalnej tożsamości. Każdy mecz przyciąga w tych miejscowościach podobną do piłkarskiej publiczność i jest czymś więcej niż tylko wydarzeniem sportowym. Jest sposobem na manifestację przywiązania do lokalnej tradycji,

²⁶ <https://zieleniec.pl/wf-stoku-zielencu-mozliwe/> [dostęp: 10.02.2024]

²⁷ <https://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmf24/fakty-z-twojego-miasta/news-najnowocześniejszy-tor-kajakowy-w-europie-i->

[fabryka-nakryc-s,nId,2897932#crp_state=1](https://sport.rp.pl/pilka-nozna/art4435611-trawa-trwa) [dostęp: 10.02.2024]

²⁸ <https://sport.rp.pl/pilka-nozna/art4435611-trawa-trwa> [dostęp: 10.02.2024]

świętem całych rodzin i międzypokoleniowym łącznikiem.

Osobnym zjawiskiem w skali świata, świadczącym o silnej identyfikacji danej społeczności z określoną formą aktywności ruchowej, jest istnienie dyscyplin sportowych, które nierzadko mają charakter endemiczny. Są najpopularniejszymi sportami w danym kraju i tylko w tym kraju, detronizując na dalsze miejsca w tej hierarchii dyscypliny globalne.



Pixabay

Te historycznie uwarunkowane sposoby spędzania czasu wolnego w wielu przypadkach były sposobem na wyrażenie swojej odrębności narodowej. Kulturowane z pokolenia na pokolenia były odpowiedzią na próby zdominowania kultury narodowej przez światowe imperia zostały stworzone, by zaznaczyć swoją od nich niezależność. Doskonałym tego przykładem jest Irlandia, która szczyci się wyjątkowymi dyscyplinami sportowymi, uprawianymi tylko przez Irlandczyków. Są to hurling oraz futbol gaelicki, będące sportami narodowymi, a samo uczestniczenie w rozgrywkach jest traktowane jako zaszczyt i źródło radości oraz dumy²⁹. Podobnie rzecz się ma z Australią, która mimo zaadoptowania dyscyplin popularnych w Imperium Brytyjskim, takich jak rugby czy piłka nożna,

stworzyła też ich własne wersje. Te zaś stały się najpopularniejszymi na kontynencie i uprawiane są właściwie tylko tam. Futbol australijski, bo o nim mowa, jest jednym z najpopularniejszych sportów w Australii. W programach nauczania wychowania fizycznego zajmuje centralne miejsce i jego rola w kształtowaniu regionalnych (w tym przypadku kontynentalnych) tożsamości, tak zwanej „Ausie” odrębności, jest nie do przecenienia.

Kultura fizyczna w Polsce i na świecie jest niewątpliwie podatna na procesy globalne. Obserwujemy rozprzestrzenianie się wzorców kulturowych, które stają się jednolite dla mieszkańców całego globu. Ta homogenizacja prowadzi do zanikania lokalnych tradycji również w obszarze wychowania fizycznego i sportu. Istniejąca jednak w każdym z nas potrzeba identyfikacji z naszymi małymi ojczyznami jest tak silna, że edukacja regionalna nie tylko broni się przed kulturą masową, ale daje również nadzieję na odwrócenie tych trendów. Podane w powyższym artykule te nieliczne przykłady dowodzą, że regionalizm w kulturze fizycznej jest obecnym oraz jest ważnym elementem kształtowania zarówno lokalnej tożsamości zbiorowej jak i indywidualnych biografii.



Pixabay

²⁹ <http://www.fki.home.pl/irlandiawszkole/sport> [dostęp: 10.02.2024]

Rafał Ryszelewski

nauczyciel konsultant w WODN w Zgierzu

Turystyka jako forma edukacji regionalnej. Spycimierz wyjątkową atrakcją turystyczną województwa łódzkiego

W wydawnictwach słownikowych można znaleźć różnorodne definicje regionalizmu. Traktowany jest jako *ruch społeczny, dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru, odrębności kulturowej określonego regionu kraju, do pogłębiania wiedzy o tej kulturze, jej odnowy i propagowania*³⁰. Regionalizm definiowany jest również jako *zespół cech etnograficznych i kulturowych, charakterystycznych dla danego regionu*³¹. W tym ujęciu utożsamiany jest z kulturą charakterystyczną dla danego obszaru.

Pod pojęciem edukacji regionalnej rozumie się *umożliwianie młodym ludziom poznawania własnego dziedzictwa kulturowego, tradycji regionalnej, uwewnętrznienia wartości i treści regionalnych, a tym samym kształtowanie i utrwalanie postaw regionalnych*³².

Edukacja regionalna jest realizowana za pośrednictwem różnych form. Jedną z nich jest turystyka związana z wyjazdem poza stałe miejsce zamieszkania i pobytem w jakiejś miejscowości, jeśli wyjazd ten nie wiąże się z osiedleniem się lub podjęciem pracy zarobkowej w odwiedzanej miejscowości. Do najbardziej popularnych imprez

turystycznych, w trakcie których uczestnicy poznają region należą: wycieczki, rajdy, kolonie, zimowiska, obozy młodzieżowe, zielone szkoły, pielgrzymki oraz imprezy turystyki kwalifikowanej, np. spływy kajakowe.

Województwo łódzkie położone w środkowej części Polski, jest jednym z szesnastu województw w kraju. Zajmuje obszar ok. 18 220 km². Według danych z 1 stycznia 2023 r. województwo zamieszkuje ok. 2 378 000 osób³³. Na obszarze województwa łódzkiego znajduje się wiele zróżnicowanych atrakcji, co niewątpliwie przyczyniło się do wzrostu ruchu turystycznego. Przez region łódzki przebiega wiele szlaków turystycznych. Atrakcje turystyczne jest to właściwość obszaru lub miejscowości, która wynika z zespołu cech pozaprzyrodniczych lub przyrodniczych, jaka przyciąga turystów i wzbudza ich zainteresowanie³⁴. Pojęcie to zawiera w sobie następujące elementy: walory turystyczne, dostępność komunikacyjną i zagospodarowanie turystyczne. Stanowią one podstawę rozwoju podróżowania i zwiedzania w określonym regionie.

³⁰ Słownik języka Polskiego, PWN, 2023.

³¹ Słownik języka Polskiego, PWN, 2023.

³² P. Petrykowski,
Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte,

Wydawnictwo Uniwersytetu M. Kopernika, Toruń, 2003.

³³ Dane Głównego Urzędu Statystycznego z 2023 r.

³⁴ Z. Kruczek, *Atrakcje turystyczne. Fenomen. Typologia, metody badań*, Kraków, 2011.

Jedną z wyjątkowych atrakcji turystycznych regionu łódzkiego jest Spycimierz, położony po zachodniej stronie Warty, w odległości ok. 2 km od najmłodszego polskiego uzdrowiska - Uniejowa.

tożsamość kulturową oraz przyczynia się do przyjazdu w tym dniu wielu turystów. Kwiatowe dywany o długości ok. 2 km są prawdziwymi dziełami sztuki. Sposób komponowania kwiatnych kobierców zmieniał się i ewoluował przez lata.



Kwiatne dywany na Boże Ciało – Spycimierz – fot. własne R. Ryszelewski

Pierwsze informacje o osadnictwie w tym miejscu sięgają IV w. W odległości ok. 1 km od dzisiejszej wsi istniał gród kasztelański, położony na ważnym szlaku, którym podróżowano z Moraw na Kujawy. Wieś ma ciekawy układ przestrzenny, z zabudową położoną wśród krętych ulic. W miejscowości znajduje się murowany Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego, wzniesiony w latach 1986-1992. W Spycimierzu coroczną tradycją związaną z procesją Bożego Ciała jest układanie wzorzystych dywanów z żywych kwiatów zebranych w okolicy. Oryginalna artystyczna oprawa tego święta buduje lokalną

Układanie kwiatnych dywanów rozpoczyna się zwykle w godzinach rannych i trwa do ok. godziny 14.00, w zależności od liczby osób, organizacji pracy bądź długości odcinka. Ekipy rodzinne tworzą poszczególne segmenty kwiatnego kobierca. Na jezdni szkicowane są białą kredą wzory, następnie zostają one wypełnione kwiatami. Niektórzy do rysowania używają szablonów wyciętych z papieru, kartonu lub sklejki. Z piasku lub czarnej ziemi usypywane są „stelaże”, utrzymujące większe kwiaty, gałązki i liście.

W grudniu 2021 r., podczas XVI sesji Międzyrządowego Komitetu ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, tradycja kwiatowych dywanów przygotowywanych na procesję Bożego Ciała w Spycimierzu została wpisana na **Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości**. To ważne wydarzenie przyczyniło się do promocji tej urokliwej miejscowości oraz zainteresowania jej atrakcjami turystycznymi i tradycjami. Spycimierz posiada również certyfikat potwierdzający przynależność miejscowości do „Sieci Najciekawszych Wsi”.

W 2021 r. rozpoczęto budowę ważnej placówki kulturalnej – Centrum „Spycimierskie Boże Ciało”, której celem będzie całoroczna promocja i dokumentacja wspomnianej tradycji sypania kwiatowych dywanów. Dzięki stałym i czasowym wystawom, a także bogatemu programowi edukacyjnemu placówka przyczyni się do propagowania tej dwustuletniej tradycji oraz

zwiększenia ruchu turystycznego przez okres całego roku, a nie tylko podczas Bożego Ciała. Organizowane wystawy stałe zostaną poświęcone regionalnym tradycjom znajdującym się na światowej oraz krajowej liście niematerialnego dziedzictwa, jak również historii dawnej osady oraz grodu kasztelańskiego w Spycimierzu. Centrum rozpoczyna szeroką działalność edukacyjną obejmującą warsztaty, prelekcje i wystawy dla wszystkich grup wiekowych. Na terenie Spycimierza i sąsiedniego Uniejowa powstają ścieżki edukacyjne i historyczne. Oprócz roli turystycznej i dydaktycznej, spycimierskie Centrum stanie się miejscem spotkań dla mieszkańców wsi oraz gości. Placówka będzie również ważną siedzibą rozwoju i pracy nad zachowaniem tożsamości, ośrodkiem krzewienia tradycji kwiatowych oraz ciekawym punktem na turystycznym szlaku regionu.



Kwiatne dywany na Boże Ciało – Spycimierz – fot. własne R. Ryszelewski

Elżbieta Wójcik

Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Zgierzu i doradca metodyczny ds. bibliotek szkolnych w WODN w Zgierzu

Agnieszka Pastuszak

Nauczyciel bibliotekarz w Bibliotece Pedagogicznej w Zgierzu

Rola bibliotek w rozwoju edukacji regionalnej

Regionalizm to zjawisko o charakterze kulturowym, społecznym i politycznym, które podkreśla ważność i unikalność konkretnego obszaru geograficznego. Skupia się na tradycji, kulturze oraz specyfice społecznej i gospodarczej danego regionu. Pojęcie to obejmuje różnorodne aspekty życia, takie jak sztuka, literatura, obyczaje, dialekty, polityka czy edukacja. Regionalizm przyjmuje różne formy i zyskuje różne znaczenia w zależności od kontekstu, w jakim jest używany. W kontekście edukacji ważne jest zintegrowanie lokalnych treści, tradycji i historii z procesem nauczania³⁵. Najważniejszymi celami edukacji regionalnej są: poszerzenie wiedzy o regionie; kontakt ze środowiskiem regionalnym; ugruntowanie poczucia tożsamości regionalnej (a co za tym idzie narodowej); poznanie źródeł historycznych (np. kroniki parafialne, dzieła literackie, pamięć świadków) i kształcenie umiejętności łączenia informacji z różnych źródeł; kształtowanie umiejętności lokalizowania faktów historycznych w czasie i przestrzeni; budzenie zaciekawienia tradycją regionalną; budzenie więzi emocjonalnej z regionem (z historią regionu i z jego mieszkańcami).

A zatem jaka jest rola bibliotek w propagowaniu regionalizmu?

Biblioteki odgrywają kluczową rolę w popularyzowaniu regionalizmu poprzez różnorodne działania, zasoby i inicjatywy.



Pixabay

Biblioteki, poprzez swoje zaangażowanie w edukację regionalną, stały się nie tylko miejscem dostępnym dla czytelników, ale prawdziwym centrum kształtowania świadomości lokalnej społeczności. Współpraca ze szkołami, organizacja szkoleń i projektów edukacyjnych sprawiają, że biblioteka to dynamiczny ośrodek, który inspirowa mieszkańców do odkrywania własnej historii i kultury. Istotne ogniwo w przekazywaniu wiedzy

³⁵ E. Chudziński, *Regionalizm: idea, ludzie, instytucje*, Warszawa, Muzeum Niepodległości, Mazowiecka Oficyna Wydawnicza, 2013, s. 7.

o lokalnej historii, tradycji oraz dziedzictwie kulturowym stanowią biblioteki szkolne. Ich misja nie ogranicza się jedynie do udostępniania książek, ale obejmuje także aktywne zaangażowanie w rozwijanie tożsamości regionalnej uczniów. Jednym z podstawowych zadań bibliotek szkolnych jest stworzenie przestrzeni, w której mogą oni odkrywać i zgłębiać historię swojego regionu. Gromadzone są tu książki, czasopisma, dokumenty i inne materiały, które pozwalają na lepsze zrozumienie otaczającej rzeczywistości oraz na urozmaicenie form przekazu wiedzy oraz dostosowanie jej do różnych grup wiekowych.

W ramach swojej pracy biblioteki szkolne

poświęcone ważnym wydarzeniom w dziejach regionu. Dzięki temu uczniowie mają możliwość bezpośredniego kontaktu z ekspertami oraz autentycznymi źródłami historycznymi. Współpraca z lokalnymi muzeami i instytucjami kultury stanowi istotny element działań bibliotek szkolnych. Organizowanie wycieczek edukacyjnych do muzeów, archiwów bądź miejsc historycznych umożliwia uczniom zdobycie praktycznej wiedzy oraz rozwijanie umiejętności badawczych. Ponadto biblioteki szkolne często nawiązują współpracę z lokalnymi historykami, którzy prowadzą warsztaty wprowadzające uczniów w tajniki historii regionu. Aby



Pixabay

podejmują różnorodne działania mające na celu zainteresowanie młodego pokolenia lokalną historią³⁶. Przede wszystkim, organizują specjalne wydarzenia, takie jak spotkania autorskie, prelekcje historyków lokalnych, czy wystawy

uatrakcyjnić działania związane z przekazywaniem wiedzy o regionie, nauczyciele bibliotekarze wykorzystują również nowoczesne technologie, np. edukacyjne platformy online, czy rozszerzoną rzeczywistość. Rozszerzona

³⁶ A. Czarnota, *Rola biblioteki szkolnej w propagowaniu regionalizmu*, „Biblioteka w Szkole”, nr 09/2019.

rzeczywistość (AR - Augmented Reality) stanowi fascynującą możliwość wzbogacenia procesu edukacyjnego, zwłaszcza w kontekście edukacji regionalnej. Aplikacje AR pozwalają uczniom zwiedzać historyczne miejsca w ich regionie. Uczniowie mogą zobaczyć, jak te miejsca wyglądały w przeszłości, oglądając na ekranie informacje o historycznych wydarzeniach i postaciach związanych z danym miejscem. Można tworzyć interaktywne lekcje historii, w których obiekty z przeszłości „wskakują” do rzeczywistego otoczenia uczniów za pomocą urządzeń z funkcją AR. Na przykład historyczne postaci mogą opowiadać o swoich doświadczeniach, a obiekty z epoki mogą pojawiać się wokół uczniów. Aplikacje AR umożliwiają również dostęp do wirtualnych muzeów.

Uczniowie mają możliwość eksplorować kolekcje muzealne, czytać o eksponatach i oglądać interaktywne prezentacje, co sprawia, że nauka historii staje się bardziej angażująca. Wspomniane postaci historyczne mogą opowiadać o życiu w danym okresie, odpowiadać na pytania uczniów, dostarczając dodatkowych informacji. Popularną formą są też gry edukacyjne w terenie, wówczas uczniowie, korzystając z urządzeń z AR, rozwiązują zagadki związane z historią i kulturą danego obszaru, co pozwala im na praktyczne stosowanie zdobytej wiedzy. Wykorzystanie rozszerzonej rzeczywistości w edukacji regionalnej niesie wiele korzyści, takich jak większe zaangażowanie uczniów, lepsze zrozumienie historii oraz bardziej przystępne przekazywanie informacji o dziedzictwie kulturowym regionu.

Również biblioteki pedagogiczne włączają się aktywnie w proces edukacji regionalnej i mają na tym polu wiele do powiedzenia, choć zgodnie z rozporządzeniem mówiącym o szczegółowych zasadach działania publicznych bibliotek

pedagogicznych, ich główne zadania są nieco inne³⁷. Biblioteki pedagogiczne gromadzą i udostępniają zasoby związane z lokalną historią, kulturą i tradycją, organizowane są konkursy literackie skupione na lokalnej tematyce, prowadzone są zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, organizowane są wystawy jako forma przekazu wiedzy i wiele, wiele innych ciekawych działań. Ponadto w zakresie edukacji regionalnej nauczyciele bibliotekarze z bibliotek pedagogicznych ściśle współpracują ze szkołami i innymi placówkami oświatowymi.

Podsumowując, można stwierdzić, że edukacja regionalna, wspierana przez biblioteki, pełni ważną rolę w obecnych czasach. Działania bibliotek w obszarze regionalizmu sprzyjają integracji społeczności lokalnej, rozwijają świadomość kulturową oraz umożliwiają lepsze zrozumienie i docenienie własnego regionu. Biblioteka jest nie tylko miejscem przechowywania książek, ale centrum kształtowania tożsamości regionalnej i promowania dziedzictwa kulturowego.

Bibliografia:

1. Chudziński Edward, *Regionalizm: idea, ludzie, instytucje*, Warszawa, Muzeum Niepodległości, Mazowiecka oficyna Wydawnicza, 2013
2. Czarnota Alina, *Rola biblioteki szkolnej w propagowaniu regionalizmu*, Biblioteka w Szkole, nr 09/2019
3. Lekcje otwarte, [online]. Dostępny w Internecie: <https://otwartelekcje.pl/rozszerzona-rzeczywistosc-w-nowoczesnej-edukacji/>
4. Lekcje otwarte aplikacje [online]. Dostępny w Internecie: <https://otwartelekcje.pl/aplikacje/>
5. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych*, Dz.U. 2013, poz. 369, [online]. Dostępny w Internecie:

³⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych, Dz.U. 2013, poz. 369, [online].

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU2013000369/O/D20130369.pdf>, [dostęp: 1.02.2024 r.]

Bogusława Jankowska

Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Zgierzu, Filia w Łęczycy

Elżbieta Jankowska

Nauczyciel bibliotekarz w Bibliotece Pedagogicznej w Zgierzu, Filia w Łęczycy

Edukacja regionalna w Bibliotece Pedagogicznej w Łęczycy

Edukacja regionalna stanowi ważną część działalności bibliotek jako instytucji oświatowych i kulturotwórczych. Biblioteka Pedagogiczna w Łęczycy od wielu lat zajmuje się upowszechnianiem historii i kultury regionu, promując wiedzę o historii i kulturze łęczyckiej, a tym samym działając na rzecz społeczności lokalnej. W ofercie znajdują się liczne działania z zakresu edukacji regionalnej: imprezy kulturalne, rajdy rowerowe, gry miejskie, konkursy. Promujemy i uczymy rodzimej kultury także poprzez wspomaganie placówek oświatowych w zakresie rozwijania kompetencji kluczowych oraz gromadząc zbiory związane z regionem łęczyckim i prowadząc zajęcia edukacyjne.

Jedną z najdłużej organizowanych przez naszą bibliotekę inicjatyw, związanych z poznaniem walorów ziemi łęczyckiej, jest Odjazdowy Bibliotekarz. Jest „to akcja, w której bibliotekarze, czytelnicy i miłośnicy książek oraz rowerów, przejeżdżając przez miasto lub okolicę, mogą przyjemnie i aktywnie spędzić (...) popołudnie w gronie osób o podobnych pasjach. Akcja powstała w Łodzi w 2010 roku. Od początku koordynuje ją Fundacja Fenomen. W całej Polsce

jest już około 400 organizatorów, którzy przynajmniej raz zaangażowali się w wydarzenie. We wszystkich rajdach wzięło dotychczas udział prawie 50 tysięcy osób”³⁸. Celem naszych rajdów jest poznawanie ciekawych i wartych obejrzenia miejsc historycznych, które są ważne dla mieszkańców. Dzięki takim wycieczkom nasi czytelnicy i ich rodziny mogą odświeżyć lub pogłębić swoje wiadomości o Łęczycy oraz powiecie łęczyckim lub dopiero odkryć ich bogatą historię i kulturę. Pierwszy rajd zorganizowałyśmy w 2014 r. - do tej pory odbyło się ich 9.

14 czerwca 2014 r. wyruszyliśmy w 12-kilometrową trasę do Chorek, aby poznać znanego regionalistę i kolekcjonera z powiatu łęczyckiego - Jana Kopkę. Pięćdziesięciu uczestników wycieczki miało niepowtarzalną okazję zwiedzić jego prywatne muzeum. Pan Jan swoje zbiory gromadził przez 60 lat. Zwiedzający mogli obejrzeć: dawne narzędzia rolnicze i domowe, rzeźby ojca pana Jana (wśród nich rzeźby o tematyce religijnej – przedstawiające świętych oraz rzeźby ptaków), stare aparaty fotograficzne, zegary, telefony, przedmioty związane ze strażą pożarną. W trakcie zwiedzania, a następnie podczas wspólnego biesiadowania przy grillu,

³⁸ <https://www.odjazdowybibliotekarz.org/>

uczestnicy zadawali mnóstwo pytań naszemu gospodarzowi.

Odjazdowy Bibliotekarz dwukrotnie gościł w Tumie i Kwiatkówku (w 2015 r. i w 2019 r.). Nasi czytelnicy zwiedzili Kolegiatę w Tumie w towarzystwie dwóch przewodników, którzy podzielili się wieloma ciekawymi i nieznanymi

wiatrak z 1820 r., a także olejarnię z połowy XX w. i kuźnię z początku XX w., wyposażenie domostwa, które rekonstruuje typowe wnętrze domu rodziny wiejskiej z końca okresu międzywojennego. Wyjątkową okazją było obejrzenie wystawy czasowej na terenie Skansenu pt. *Stuletni Skarbiec*, poświęconej wspomnianemu



fot. E. Jankowska

wcześniej informacjami historycznymi oraz architektonicznymi.

W Skansenie Łęczycka Zagroda Chłopska uczestnicy rajdów oglądali budynki, które są rekonstrukcjami obiektów budownictwa charakterystycznego dla okolic Łęczycy od 2. połowy XIX po początki XX w., zabytkowy

Janowi Kopce oraz Łowickiego Wesela w Kwiatkówku, czyli występu zespołu ludowego Bałdrzychowianie.

W 2020 r. wyruszyliśmy w drogę do Nowej Sobótki, aby wziąć udział w Europejskich Dniach Dziedzictwa. Trzydziestu uczestników rajdu zobaczyło wystawę zabytkowych szat i naczyń

liturgicznych oraz pamiątek związanych z historią parafii i regionu, a także wystawę fotograficzną ilustrującą postępy prac remontowych w *Domu na Skrzyżowaniu*. Organizatorzy przygotowali również prelekcję połączoną z prezentacją multimedialną o mariawityzmie, historii parafii, kościoła i *Domu na Skrzyżowaniu*, prezentację postaci związanych z parafią. Uczestnikom rajdu zaproponowano także zwiedzanie kościoła i cmentarza, koncert muzyki sakralnej, degustację potraw regionalnych przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich i parafian oraz spotkanie z lokalnymi twórcami, rękodzielnikami i artystami. Rajd zakończyło ognisko integracyjne.

Natomiast w 2021 r. Odjazdowy Bibliotekarz udał się do bajkowej *Doliny Skrzatów* w Chociszewie. Miejsce to kultuwyje wartości związane z kulturą i tradycją naszych przodków Słowian, ich pojmowaniem życia i świata. Uczestnicy mogli przenieść się na chwilę do świata wierzeń i zwyczajów słowiańskich. Uwieńczeniem wyprawy były warsztaty *Słowiańska lalka mocy – motanka*. Podczas warsztatów nasi czytelnicy zapoznali się z tradycją tworzenia *motanki*, dowiedzieli się, skąd pochodzi ta nazwa, oraz

poznali różnorodność tych lalek i podstawy ich robienia. Każdy uczestnik warsztatów stworzył swoją własną *motankę*, którą mógł zabrać ze sobą.

Również w 2023 roku bibliotekarze z Łęczycy wraz z czytelnikami i przyjaciółmi naszych bibliotek po raz kolejny wyruszyli na rajd rowerowy - tym razem do Parsk (gm. Świnice Warckie).

Dwór w Parskach został wybudowany w 1809 r. przez ówczesnego właściciela wsi. Po zakończeniu II wojny światowej w budynku swoją siedzibę miała gminna spółdzielnia. Od lat 50. administrował tu Urząd Gminy w Świnicach, który urządził we dworku szkołę podstawową. Obecnie obiekt wrócił do byłych właścicieli, rodziny Kretkowskich.

Poznaliśmy historię dworku i gorzelni. To ciekawy rodzinny przekaz pełen zwrotów akcji, obrazów z przedwojennego życia ziemiaństwa, wojennych losów rodziny i wywłaszczenia przez władze komunistyczne. Opowieść o domu I rodzinie zwieńczyła smutna historia polskiego lotnika Mieczysława Adamka, który we wrześniu 1939 r. został zestrzelony niedaleko dworu w Parskach. Blisko zabudowań dworskich I gorzelni znajduje się tablica poświęcona jego pamięci.

Inną inicjatywą wpisującą się w edukację regionalną, którą współtworzymy od sześciu lat z Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Łęczycy, są gry miejskie. W 2018 r. na terenie naszego miasta zorganizowaliśmy grę miejską pt. *Początki niepodległości w Łęczycy*. Głównym celem gry było zapoznanie dzieci i młodzież z wydarzeniami 1918 r. Uczestnicy gry wcielili się w mieszkańców Łęczycy sprzed 100 lat.

W 2019 r. młodzież szkolna z Łęczycy wzięła udział w grze miejskiej *Śladami Bitwy nad Bzurą*. Uczestnicy mieli do wykonania różnorodne zadania m.in. wyszukiwanie w książkach fragmentów dotyczących miejsca pochówku żołnierzy polskich poległych w bitwie nad Bzurą, znajdowanie na tablicach miejscowości, z których pochodziły oddziały polskie walczące w tej bitwie,



Dwór w Praskach, fot. E. Jankowska

na innej tablicy musieli odnaleźć liczbę rozstrzelanych przez niemieckie wojsko cywili. Było też gaszenie pożaru (imitowanego przez pięć kręgów), bandażowanie w szpitalu lekko rannego żołnierza, mierzenie kalibru lufy działa oraz rzut granatem.

W 2020 r. na terenie Łęczycy została rozegrana kolejna gra miejska, podczas której uczestnicy poznawali historię miasta. Szukali zmian w architekturze, jakie zachodziły na przestrzeni lat. Przygotowano plansze z fotografiami budynków już nieistniejących takich jak cerkiew prawosławna, synagoga oraz kościół ewangelicko-augsburski. Grę urozmaiciły postacie Żyda, niemieckiego ewangelika, rajcy miejskiego i Diabła Boruty, który witał wszystkich na dziedzińcu łeczyckiego zamku i zadawał zagadki. Ostatnim zadaniem było zrobienie pająka ze słomy i bibuły.

W 2021 r. z kolei zorganizowałyśmy grę pt. *Stan wojenny i kryzysowe lata 80. w Łęczycy*. Celem gry było pokazanie młodemu pokoleniu jak żyli ich rodzice i dziadkowie w okresie stanu wojennego, a tym samym poznanie najnowszej historii Polski oraz rozwijanie właściwych relacji w kontaktach społecznych.

W kolejnej grze, która miała miejsce w 2022 r. pt. *Łęczycza – miasto czterech kultur i religii* uczestnicy mieli okazję zapoznać się z historią naszego miasta poprzez pryzmat czterech kultur i społeczności: polskiej, żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

Następnie 21 września 2023 roku Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęczycy oraz nasza biblioteka zorganizowały dla młodzieży grę historyczną w przestrzeni miejskiej o wydarzeniach, jakie miały miejsce w czasie powstania styczniowego i I wojny światowej w Łęczycy.

Ważnym działaniem Biblioteki Pedagogicznej w Łęczycy wpisującym się w edukację regionalną było uczestnictwo w XVI Forum Samorządów Uczniowskich pod hasłem *MAGICZNE ŁÓDZKIE*, którego gospodarzem była Szkoła Podstawowa nr 4 im. Marii

Konopnickiej w Łęczycy. Tematyka spotkania związana była ze 100-leciem województwa łódzkiego, 20-leciem powiatu łeczyckiego i rokiem Stanisława Moniuszki. W Forum uczestniczyło 9 szkół podstawowych powiatu łeczyckiego. Uczniowie skupieni w 5 drużynach tworzyli plakaty *Zabytki powiatu łeczyckiego, Zamki i ich legendy, Wybitni ludzie województwa łódzkiego, 100-lecie województwa łódzkiego* i plakat związany z Rokiem Stanisława Moniuszki. Quiz z wiedzy o województwie poprowadziła Bogusława Jankowska- kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Łęczycy. Na pamiątkę tego wydarzenia młodzież otrzymała albumy i plecaki wydane z okazji 100-lecia naszego województwa - dar od Wydziału Promocji Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Od 21 lat Biblioteka Pedagogiczna w Łęczycy organizuje konkursy literackie dla dzieci i młodzieży powiatu łeczyckiego. Każdego roku młodzi adepci pióra mają za zadanie napisać opowiadanie, wiersz, reportaż, bajkę bądź stworzyć komiks. Fabuła utworów musi być spleciona z wątkami łeczyckiej historii lub codzienności, postaciami oraz walorami kultury, lokalnych produktów, miejsc kojarzonych z Łęczycą i powiatem łeczyckim. Tematy poszczególnych konkursów to m.in. *Ziemia Łeczycka w słowach i obrazach, Zaczarowana Łęczycza, Kopciuszek na Facebooku, Narysuj opowieść, Jeden dzień z życia Boruty, Łeczyckie strofy, Bajkowo o Łęczycy*. Celem konkursów jest wyławianie talentów literackich, promocja uzdolnionych twórców, wzmacnianie wiary we własne możliwości, ale przede wszystkim propagowanie wiedzy o ziemi łeczyckiej. W konkursach uczestniczyło ponad 500 uczniów. Wpisały się one w kalendarz powiatowych konkursów i corocznie, mimo wysokich kryteriów, cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Nasze konkursy literackie o tematyce związanej z małą ojczyzną są istotnym elementem edukacji regionalnej. Wspierają one rozwój świadomości regionalnej oraz kulturowej,

zachęcając uczestników do zgłębiania historii, tradycji, oraz specyfiki swojego regionu.

W 2023 r. zostaliśmy zaproszeni do udziału w projekcie *Legendarne Łódzkie* zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi. Projekt ten zakłada promocję literatury dotyczącą województwa łódzkiego oraz utrwalanie jego dziedzictwa kulturowego. Legendy są pierwszym elementem folkloru i tradycji, z którym spotykamy się w okresie dzieciństwa. To właśnie te historie budują naszą tożsamość narodową i służą poznaniu małej ojczyzny. Podczas pikniku była okazja m.in. do zdjęć przy fotościankach - dla dzieci i dorosłych – przedstawiających wybrane legendarne postacie i miejsca, a także odkrywanie regionu dzięki konkursom, zagadkom i rebusom z wiedzy o atrakcjach turystycznych. Na stoisku naszej biblioteki dzieci uzupełniały teksty łączących legend, kolorowały postać diabła Boruty, brały udział w konkursie wiedzy o Łęczycy.

Edukacja regionalna w bibliotece pedagogicznej służy przede wszystkim

społeczności, w tym zwłaszcza uczniów, na temat własnego otoczenia oraz zrozumienie jego znaczenia w szerszym kontekście. Biblioteka Pedagogiczna służy jako centrum wsparcia dla nauczycieli, dostarczając im materiałów edukacyjnych i pomocy dydaktycznych związanych z lokalnymi tematami. Pomaga nauczycielom w lepszym zrozumieniu i wykorzystaniu lokalnych zasobów w procesie nauczania.

Zainteresowanie kulturą i historią regionu, w którym człowiek żyje, powoduje wzrost samoświadomości, zrozumienie siebie i innych. W dzisiejszym zglobalizowanym świecie wyraźne określenie jednostki w jej kontekście kulturowym jest niezbędne do skutecznego funkcjonowania. Wiedza o tym, skąd jestem i co ze sobą przynoszę do każdej sytuacji, w której się pojawiaję, szanując przy tym innych, to kapitał, w kształtowanie którego warto inwestować.

W rezultacie edukacja regionalna w Bibliotece Pedagogicznej nie tylko wzbogaca wiedzę uczniów i nauczycieli na temat ich otoczenia, ale także promuje aktywne



fot. E. Jankowska

promowaniu i propagowaniu wiedzy dotyczącej lokalnej historii, kultury, tradycji oraz dziedzictwa regionu, w którym znajduje się placówka. Ma ona na celu poszerzenie świadomości lokalnej

zaangażowanie społeczności lokalnej w ochronę oraz promocję dziedzictwa kulturowego oraz zrównoważony rozwój regionu.

Ewa Tomczewska-Budniak

Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Zgierzu, Filia w Kutnie

Kultura ludowa – niewyczerpane źródło inspiracji dla edukacji

Zagadnienia związane z kulturą ludową stanowią w naszej edukacji treści marginalne. Bardzo często mieszkańcy regionów, w których folklor ma bogatą tradycję, niewiele wiedzą o dziedzictwie terenów, na których mieszkają, dlatego w roku 2023 podjęliśmy w Bibliotece Pedagogicznej w Kutnie działanie mające na celu uchronić przed zapomnieniem kulturę naszego regionu. Istotnym zadaniem było również ukierunkowanie czytelnictwa na nowe wartości,

wspierane zabawą i innymi technikami arteterapeutycznymi.

Takie metody pracy pomagają uczniom przyswoić w dość swobodny sposób historię swojej miejscowości, z uwzględnieniem tradycji i obyczajów panujących na naszym terenie. Narzędzia do realizacji projektu „Powiat kutnowski na pograniczu folklorów. Dwa oblicza kultury ludowej – folklor łęczycki i łowicki” pozyskaliśmy w ramach budżetu obywatelskiego z programu „Łódzkie na Plus”. W styczniu 2023



Na pograniczu dwóch regionów - dwa koguty, jeden świat, fot. zbiory BP w Kutnie

r. został opracowany harmonogram działań. Natomiast od marca do grudnia tegoż roku przeprowadzono 61 warsztatów na temat folkloru powiatu kutnowskiego. Zajęcia były adresowane do wszystkich grup wiekowych, a ich przebieg był dopasowany do ich potrzeb.

We wrześniu oraz październiku 2023 roku zbiory biblioteki zostały uzupełnione o nowe, a także starsze pozycje książkowe, poświęcone tematyce historii folkloru ziemi kutnowskiej i łęczyckiej. Książki te mają służyć mieszkańcom, ale będą także wykorzystywane przez nauczycieli do przygotowywania zajęć na temat tradycji folklorystycznych naszej małej ojczyzny.



O stroju łowickim. Miejskie Przedszkole Stokrotka w Kutnie, fot. zbiory BP w Kutnie

Natomiast w listopadzie 2023 roku został ogłoszony konkurs plastyczny zatytułowany „Kolorowy świat folkloru powiatu kutnowskiego”. Był on adresowany do trzech grup wiekowych: przedszkolaków, klas I-III oraz klas IV-VI szkół podstawowych naszego powiatu. Pomysł konkursu pojawił się w wyniku ogromnego zainteresowania zajęciami, dotyczyły tematyki tradycji kultury ludowej, jakie były przez nas realizowane w ramach zadania budżetu obywatelskiego.

Za to grudzień okazał się miesiącem, w którym skumulowały się najbardziej atrakcyjne wydarzenia, ponieważ już pierwszego dnia tego miesiąca odbył się wykład z udziałem dyrektora Muzeum w Łowiczu, pana Grzegorza Dębskiego, który w bardzo interesujący sposób zaprezentował główny wątek tematyczny naszego projektu „Powiat kutnowski na pograniczu folklorów, dwa oblicza kultury ludowej - folklor łęczycki i łowicki”. Wykład cieszył się dużym zainteresowaniem i aby mogli w nim uczestniczyć wszyscy zainteresowani, zdecydowaliśmy się na transmisję tego wydarzenia online do wszystkich szkół podstawowych w powiecie kutnowskim. Pokłosiem tego wydarzenia był konkurs przeprowadzony online w dniu 11 grudnia 2023 roku.

Również 1 grudnia rozpoczął się cykl zajęć poświęconych grze regionalnej – palantowi, zaś zajęcia odbyły się w pięciu zainteresowanych placówkach z powiatu kutnowskiego. Zajęcia były podzielone na dwie części: wykład o zasadach gry w palanta, część praktyczną, jaką tworzył pokaz i próba gry w palanta. Warsztaty i wykłady poprowadził pan Mirosław Ryśkiewicz.

Ostatnim działaniem podjętym w ramach promocji kultury ludowej naszego regionu były dwudniowe warsztaty poświęcone wycinance łowickiej.

Realizowany przez bibliotekę projekt miał za zadanie przypomnieć starszym dzieciństwo, a młodszym uświadomić, jak wyglądał świat naszych przodków. Naszym celem było także przekazanie wartości, jakie były kultywowane przez długie lata w naszym regionie i uświadomienie mieszkańcom, że każdy z nas ma swoją ojczyznę, z której pochodzi i jest z tym terenem związany. Skutkiem tej inicjatywy stało się jeszcze większe zainteresowanie zajęciami prowadzonymi przez naszą bibliotekę w placówkach oświatowych w naszym powiecie.

Władysław Błaszczyk

Wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Zgierza w Zgierzu

Adam Zamojski

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Zgierza w Zgierzu

Maria Gabriela Andrzejczak – wspaniały i niestrudzona społeczniczka



Urodziła się 10 lutego 1929 r. w Bednarach k. Łowicza. Córka Franciszki i Jana Staneckich. Od dziecka mieszkała i wychowywała się w Zgierzu – jej ojciec był kolejarzem i został służbowo przeniesiony do Zgierza na stanowisko zawiadowcy stacji. W Zgierzu ukończyła Szkołę Ćwiczeń, Gimnazjum im. Stanisława Staszica, a następnie Państwowe Liceum Pedagogiczne (1950 r.). Pracując, podjęła zaocznie studia

polonistyczne na Uniwersytecie Łódzkim – ukończyła je w 1960 r.

Pracę nauczycielską rozpoczęła w Zgierzu, początkowo w Szkole Podstawowej Nr 6, a następnie w Szkole Podstawowej Nr 5, która w latach 50. wchodziła w skład „11-latki” utworzonej wspólnie z I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica. W 1959 r. przeniosła się do szkoły podstawowej

w Sulejowie, gdzie nauczwała przez 15 lat. Swój pobyt nad Pilicą zaznaczyła aktywną pracą w szkole i środowisku: odpowiadała za pracę Związku Harcerstwa Polskiego, samorząd uczniowski, przewodniczyła ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po powrocie do Zgierza najdłużej pracowała w Szkole Podstawowej Nr 7, skąd odeszła na emeryturę po 35 latach pracy nauczycielskiej.

Z przekonania demokratka, o egalitarnym nastawieniu, od najmłodszych lat związana z pracą społeczną. Szczególnie owocnie zaznaczyła swój udział w pracy związkowej w ZNP, w ruchu turystyczno-krajoznawczym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i w jego szkolnych kołach. Po przejściu na emeryturę przewodniczyła Sekcji Emerytów przy Oddziale Miejskim ZNP. Najwięcej satysfakcji dawało jej propagowanie turystyki pieszej wśród dzieci, młodzieży i nauczycieli. Z czasem stała się niestrudzoną opiekunką dzieci, ludzi samotnych, schorowanych i wiekowych – życzliwa ludziom i opiekuńcza, zasługiwała na miano samarytanki.

Przez wiele lat pozostawała w kręgu działalności podejmowanej przez Jadwigę Czapiewską. Przez nią związała się z pracą kulturalno-oświatową prowadzoną przez Towarzystwo Przyjaciół Zgierza. Do TPZ wstąpiła w 1988 r. i przez wiele kadencji była członkiem Zarządu, póki starczało jej sił witalnych. Przygotowywała referaty, sprawozdania okresowe i syntetyczne opracowania dotyczące działalności Towarzystwa. Udzielała się w przygotowaniach sesji popularno-naukowych poświęconych dziejom Zgierza. Opiekowała się miejscami pamięci narodowej oraz grobami nauczycieli zasłużonych dla rozwoju oświaty i kultury, szczególnie tych, którzy zmarli i nie pozostawili na miejscu bliskiej sobie rodziny. Przez wiele lat pisywała artykuły i okolicznościowe notki, sprawozdania i relacje do „Biuletynu Towarzystwa Przyjaciół Zgierza”, do „Ilustrowanego Tygodnika Zgierskiego” oraz wydawanego przez Gminę Zgierz miesięcznika „Na Ziemi Zgierskiej”.

W złożonej ankiecie oświadczyła, że została nauczycielką dzięki: „wspaniałym pedagogom, którzy mnie uczyli przed wojną i po wojnie, a m.in. Eugenii Młodkowskiej, Felicji Bukowskiej, Stanisławie i Stanisławowi Prokieszom, Aleksandrowi Metelskiemu, Barbarze Milczarkowej, Zdzisławowi Cynkowi, Marii Kamiańskiej, Ludwikowi Walczakowi”, a wzorem dla niej była Jadwiga Czapiewska. Brat Marii, Janusz, też został nauczycielem.

Za wieloletnią i aktywną pracę zawodową i społeczną honorowana była i wyróżniana licznymi dyplomami, nagrodami i odznaczeniami. Zawsze skromna, pozostała wierna ślubowaniu nauczycielskiemu i przyjętemu obowiązkowi pracy nauczycielskiej oraz społecznej w środowisku, któremu więcej dawała niż sama czerpała.

W ostatnich latach życia, gdy nie starczało już sił, jej aktywność społeczna powoli zaczęła wygasać. Jeszcze z okazji 50-lecia TPZ przygotowała w 2017 r. wspomnienie o swoim dzieciństwie w domu przy ul. Marii Kuropatwińskiej 10 (przed wojną – ul. Towarowa) i jego wyjątkowych współlokatorach. Zmarła nagle w swoim mieszkaniu, 27 sierpnia 2019 r. Została pochowana w Zgierzu, na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. ks. Skargi.

(Biogram jest zaktualizowaną wersją tekstu zamieszczonego w publikacji autora „Oświata i nauczyciele Zgierza w XX wieku”, Zgierz 2006, wydanej wspólnie przez Towarzystwo Przyjaciół Zgierza i Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zgierzu)



Centrum Kształcenia Ustawicznego Województwa Łódzkiego w Zgierzu



**Rekrutacja na rok szkolny
2024/2025**

**Buduj z nami swoją
przyszłość!**

OFERTA KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA Tryb zaoczny

1

Technik administracji, EKA.01,
nauka trwa 2 lata (4 semestry)

2

Technik archiwista, EKA.02,
nauka trwa 2 lata (4 semestry)

3

Technik usług kosmetycznych, FRK.04,
nauka trwa 2 lata (4 semestry)

4

Technik bezpieczeństwa i higieny pracy, BPO.01,
nauka trwa 1,5 roku (3 semestry)

5

Technik sterylizacji medycznej, MED.12,
nauka trwa 1 rok (2 semestry)

95-100 Zgierz, ul. 3 Maja 46

tel. 42 716 24 72, mail: organizacja@crezgierz.edu.pl



Centrum Kształcenia Ustawicznego Województwa Łódzkiego w Zgierzu



**Rekrutacja na rok szkolny
2024/2025**

*Buduj z nami swoją
przyszłość!*

OFERTA KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA Tryb stacjonarny

- 1 Technik masażysta, MED.10,**
nauka trwa 2 lata (4 semestry)
- 2 Opiekun medyczny, MED.14,**
nauka trwa 1,5 roku (3 semestry)
- 3 Terapeuta zajęciowy, MED.13,**
nauka trwa 2 lata (4 semestry)



PROJEKT DYREKTOR

REALIZATOR: WOJEWÓDZKI OŚRODEK
DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W ZGIERZU

**Zapraszamy na cykl
bezpłatnych szkoleń
doskonalących
dla kadry kierowniczej
szkół/placówek oświatowych
oraz dla kandydatów na
stanowiska kierownicze.**



CELE:

1. wsparcie w kierowaniu szkołą/placówką oświatową,
2. podniesienie kompetencji zawodowych i wymiana doświadczeń,
3. popularyzacja dobrych praktyk w zakresie zarządzania szkołami i placówkami oświatowymi.

Spotkania mają formę seminariów i warsztatów, podczas których uczestnicy mogą poznać przydatne w pracy zagadnienia. Prowadzą je konsultanci WODN oraz eksperci zewnętrzni.



województwo
łódzkie

Jednostka organizacyjna
Samorządu
Województwa Łódzkiego

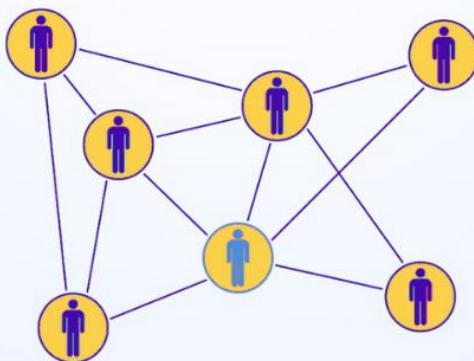


Zbudowanie
systemu
koordynacji LLL

Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Zgierzu

współrealizuje projekt

**„Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania
regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego,
szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie,
w tym uczenia się dorosłych”**



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Projekt „Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, w tym uczenia się dorosłych” jest finansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.